Dziś: Bridż • Szachy

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, sobota 5 listopada 1932 Nr. 30[illegible]

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowe. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w połudn.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Spokojne posiedzenie

Warszawa, 3. 11. (Sin) Zdawałoby się, że po sześciomiesięcznej przerwie, kiedyto opozycja w ciągu całego czasu zwracała uwagę na konieczność zwołania Sejmu z powodu nadmiaru spraw bieżących, że po wypadkach aresztowań z powodu strajku rolnego i innego materjału łatwopalnego, posiedzenie Sejmu będzie burzliwe i że już pierwsze momenty otwarcia Sejmu rozpoczną się od okrzyków i aż do wieczora będziemy świadkami burzliwych scen. Tymczasem jednak stwierdzić należy, że posiedzenie Sejmu było naogół więcej niż spokojne i już popołudniu przypominało zupełnie nie pierwsze, ale jakieś trzydzieste z kolei posiedzenie.

O godzinie 10 rano Marszałek Sejmu Świtalski otworzył posiedzenie Sejmu. Posłowie zjawili się na posiedzenie prawie w komplecie. Wszystkie miejsca są zajęte. Na ławach rządowych zasiedli ministrowie z p. premjerem Prystorem na czele oraz podsekretarze stanu. Po otwarciu posiedzenia marszałek zawiadomił izbę o projektach ustaw, przyjętych bez zmian przez Senat, o zmianach zaszłych w rządzie od czasu zamknięcia poprzedniej sesji do chwili otwarcia obecnej sesji, o rozporządzeniach celnych, przedłożonych Sejmowi do zatwierdzenia, o projektach ustaw, wycofanych przez rząd. Zkolei izba uczciła pamięć zmarłego posła śp. Wartalskiego, poczem marszałek zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez posłów: Grodzickiego (BBWR) i Jana Piłsudskiego (BBWR). Sejm uznał mandaty ich za wygasłe. Następnie złożyła ślubowanie posłanka Janina Ignasik (frakcja komunistyczn). Zkolei głos zabrał p. minister skarbu Zawadzki.

Demonstracja Stronnictwa Ludowego

W chwili, gdy marszałek udzielił głosu ministrowi skarbu, na salę wkraczają wszyscy posłowie z Stronnictwa Ludowego z „mistrzem ceremonji" tegoż stronnictwa posłem Langerem. Wszyscy noszą na rękawach ubrań opaski żałobne z napisami: Łapanów-Janów—Daleszyce—Lubla. Są to miejscowości, w których — jak wiadomo — doszło do starć między policją a chłopami.

Mowa min. Zawadzkiego (streszczenie podajemy na str. 3-ciej) nie wzbudziła większego zainteresowania.

Opozycja ma głos!

Ożywienie zapanowała dopiero, gdy na mównicy ukazał się pierwszy poseł opozycyjny, przedstawiciel Stronnictwa Narodowego poseł Rybarski, który oświadczył m. in.: Nie można przeprowadzać oceny budżetu bez oceny sytuacji gospodarczej, politycznej i moralnej. Statystyce rządowej wierzyć nie należy. W r. 1931 ilość świadectw przemysłowych w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 50,000, co pociąga za sobą ubytek 150,000 ludzi pracujących, nie mówiąc już o bezrobociu na wsi. Cyfry bilansu handlowego są również dowolne, Nadwyżka bilansu handlowego wynosi nie 187 miljonów, a jedynie 68 miljonów, bo statystyka nie obejmuje wszystkich pozycyj. W dziale dochodów wpisuje się również pożyczkę, uzyskaną w Banku Polskim na sumę 70 miljonów. Przedsiębiorstwa państwowe w pierwszem półroczu wpłaciły 26 mil., poczta za 6 miesięcy dała 16 mil., ale dochodu miała 943.000 zł. Jest to taki „cud" jak rozmnożenie bilonu z tego samego srebra. Kolej wpłaciła około 3 miljonów zł. Tymczasem w pierwszym kwartale miała deficyt nawet eksploatacyjny. Podobnie było z deficytem w zeszłych latach. Kolej wpłaciła do skarbu 69 mil. Razem z dochodami na koncesję Herby—Gdynia miała dochodu 25 mil. To jest zagadka. Mówca wskazuje na nieprawność wypuszczenia bilonu stwierdzając, że to oddziaływa źle na życie gospodarcze. Minister mylił się, mówiąc o wielkiej aktywności P. K. O. P. K. O. właściwie ma w płynnem pokryciu jedynie 8.3 procent, nie mówiąc już o tem, iż P. K. O. tkwi z większymi sumami w bankach państwowych. **Wzrost fiskalizmu jest zupełnie wyraźny.** Podatek majątkowy dał za pierwsze półrocze 1.7 mil., a ten delikatny podatek nominalny, który go ma zastąpić na przyszły rok, ma dać 27 mil. Również przymusowe opłaty na bezrobocie musi się liczyć do podatków. Mówiło się przedtem wiele o ulgach podatkowych, ale oto teraz urzędnicy skarbowi powiadają, że występuje psychoza wywołana temi ulgami. To wywiera takie wrażenie, jak gdyby temi ulgami chciano tylko ujawnić złośliwych płatników, których się będzie gnębić. Mówiło się tu dużo o równaniu cen przemysłowych z rolnemi. Mimo to różnica cen na niekorzyść rolnictwa wynosiła w październiku 32, gdy w zeszłym roku wynosiła 20. Mówiło się i mówi dalej o walce z kartelami, ale przecież współpraca rządu jest oparta na cementowej podstawie kamienia węgielnego — przepraszam — węgla kamiennego. Tak, dlatego panowie nie ruszacie mimo zapowiedzi. W zeszłym roku p. premjer chwalił się, że rząd współdziałał w stworzeniu kartelu przędzalniczego i stworzył kartel naftowy. Dlaczego się to robiło? Chyba poto, ażeby najpierw wyhodować wroga, a potem go zwalczać, Podobnie jak w monopolu spirytusowym wyhodowano nielegalny handel i nielegalną produkcję. To niema sensu. W ten sposób chcecie budzić zaufanie. System gospodarki politycznej rządu odpowiadałby konsekwentnie systemowi Sowietów. Do tego zresztą dąży Legjon Młodych, który za duże pieniądze rozlepia na ulicach Warszawy afisze, nawołujące do kontroli nad produkcją. Stosunki za naszych czasów nie ustabilizowały się. Co chwila robi się jakaś reorganizacja. A teraz przystępuje się do obalenia szkół akademickich, co się jednak nie uda. Mówca omawia dekret o stowarzyszeniach, omawia protekcjonizm i oświadcza: o tem kto dostaje w Polsce nadzór sądowy, wie już każdy „wyrostek". (Jest to aluzja do sen. Wyrostka). (Oklaski na prawicy).

Poseł Róg (Str. Ludowe) oświadcza, że stronnictwo jego nie ma żadnych złudzeń co do obecnego Sejmu, gdyż rozumie, iż większość sejmowa przyjmować będzie bez zmian **przedłożenia rządowe.** Katastrofa gospodarcza i nędza jest coraz większa. Fundusze dyspozycyjne nie zmniejszają się. Nie mogą jednak narzekać na kryzys modni dziś interwencjonaliści, jak również syndycy mas upadłościowych. Nie mogą narzekać skartelizowani przemysłowcy, którzy ciągną ze społeczeństwa niebywałe zyski. To co oni wyrabiają, jest rozbojem na równej drodze. Gdy za korzec kartofli chłop osiąga zaledwie 70 groszy, to wyroby przemysłu skartelizowanego stale drożeją. (Głos na ławach BB.: gdzie to kartofle po 70 groszy?)

P. Róg: Naprzykład w województwie łódzkiem.

Poseł Radziwiłł: (BB.) sam jestem z tego województwa i stwierdzam, że takiej ceny tam niema.

P. Róg: To książę prawdopodobnie kartofli na targ nie wywozi. (Wesołość). Węgiel, nafta, cynk, cukier, drożdże, wszystkie te produkty drożeją. Niektóre organizacje rolnicze związane z BB. i niektóre pisma występują przeciwko kartelom. Inne wprowadzają w błąd społeczeństwo, rozumieją bowiem, że kartele są podporą sanacji. Niektóre drożdżownie otrzymują duże kwoty tylko na to, żeby nie funkcjonowały. Gdy chłopi postanowili wystąpić przeciwko kartelom, przeciwko nadmiernym opłatom i wstrzymać się od wyjazdów na targ do miast. zmobilizowano prze-

(Dalszy ciąg sprawozdania sejmowego na str. 14-ej)

Mowa prezesa Koła Żydowskiego Dra Thona

podczas generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 11. (Sin) W dyskusji nad budżetem zabrał m. in. głos prezes Koła Żydowskiego poseł dr. Thon, wywodząc m. in.:

Mówić w sposób opozycyjny o przedłożeniu budżetowem jest zarazem bardzo łatwo i bardzo trudno. Łatwiej jest krytykować, skoro ono samo powiada, że w 15-tu procentach jest niewystarczające. A rząd przychodzi do Sejmu, tej sponiewieranej instytucji i każe jej radzić, skąd wziąć pieniędzy. Ale z drugiej strony trudno jest rzeczowo mówić o tym preliminarzu, skoro jest on nieuchwytny i są tylko jakieś strzępy, które nie dają się skleić w całość. W trzecim roku kryzysu rząd wstawia w dochodach wyższe sumy, aniżeli to było w drugim roku. Jak rząd sobie pomaga? **Obciąża ludność podatkami, oczywiście przeważnie miasta.** Może jest nawet jakaś słuszność w tem, że się chce ratować przed kryzysem, ale jeżeli ma być Polska mocarstwowa, to musi być uprzemysłowiona, musi mieć handel i wielkie obroty międzynarodowe. A zatem nie można przesadnie pomagać wsi kosztem miast. W miastach jedna szczególnie kategorja ludności jest specjalnie upośledzona i każda szanująca się Izba skarbowa. a jeszcze bardziej każdy egzekutor daje wyczuć **całą swą energję tej kategorji ludności. Jest nią ludność żydowska.** Gdy rząd wystąpił z projektem podatku zryczałtowanego, Koło Żydowskie ostrzegało, że jest to rzecz, która chybi celu. I okazało się, że **to, co miało być ulgą, stało się właśnie źródłem krzywdy dla szerokich warstw kupiectwa żydowskiego.** Wielki **kupiec płaci podatek z rzeczywistych swoich obrotów, natomiakt drobny kupiec płaci za to, co miał w dobrych, tłustych latach, jakkolwiek jego obroty niesłychanie zmalały. Ludność żydowska doprowadzona jest obecnie do skrajnej nędzy i nietylko nikt nie troszczy się o jej los, lecz nawet robi się wszystko, aby tej ludności jeszcze bardziej zaszkodzić.** Utarła się u nas zasada, że należy skrócić drogę od producenta do konsumenta i wyeliminować pośredników. Nie przyznaję słuszności tej zasadzie. Ale przypuśćmy, że tak jest rzeczywiście. Ale w jaki sposób się to u nas robi? Nawet poczta stała się konkurencją biedne go kramarza żydowskiego i przewozi paczki ze wsi do miasta. Oczywiście ten listonosz, który i tak ma bardzo dużo do roboty, nie mo że dobrze spełniać tej funkcji. Ale widzimy, jaka jest tendencja w tem wszystkiem. Niech będzie nawet wyeliminowane pośrednictwo. **ale trzeba dla tej masy przygotować jakieś inne zajęcie.** Weźmy sprawę koncesyj tytoniowych. Gdy Polska powstała, było coś około 480 koncesyj na hurtownie w rękach żydowskich. Doprowadzono szczęśliwie do tego, że **pozostało tylko 30. a w obecnej chwili jest jeszcze tylko trzy lub cztery.** Co się z tymi wszystkimi ludźmi stanie o to się nikt nie troszczy. Ciekawa była rzecz

z odpoczynkiem niedzielnym.

Rząd chciał coś zrobić, nawet nie dla Żydów, ale rząd chciał dla tytoniu, dla spirytusu uzyskać jeszcze jeden dzień sprzedaży. I jeszcze parę godzin dla płodów rolniczych, dla kwieciarstwa, fryzjerstwa oraz jakiś malutki drobiazg dla małych straganiarzy. I potem dopiero zaczęła się awantura. Zmobilizowano wszelkie siły. Chciałoby się tu zacytować słowa: „I tyś się uląkł syn szlachecki“. **Ten rząd się uląkł, który niczego się nie boi.** Piętą achillesowa tego rządu są właśnie sprawy Żydów. Wogóle o gospodarce monopolowej słyszy się zawsze tylko opinję, że **jest ona nieszczęściem** dla naszego skarbu. Akcyzy dałyby znacznie większe dochody. A tymczasem złożyło się takie ogromne sprawy w ręce niefachowe.

Sprawa egzekucyj podatkowych przybiera u nas niesłychane formy. Ostatnio **nastąpiło nawet znieważenie największego święta żydowskiego jakim jest Sądny Dzień.** Metody te nie doprowadzą do celu. Jest tylko jeden sposób na to, ażeby skarb miał większe wpływy podatkowe, a tą metodą jest dodanie otuchy ludziom, zachęcenie ich przedsiębiorczości. Tymczasem

ludność żydowska doszła już do absolutnej nędzy.

Nie mianuje się urzędników żydowskich, nawet nauczycieli religji żydowskiej. Kiedy przystąpiono do redukcji sędziów, to z **pośród sędziów Żydów zredukowano 70 procent.** Jak w tych warunkach ludność żydowska może mieć możność życia i wyżywania się? Pozatem są także

szykany dla szykan.

Np. niepotrzebnie gnębi się gminy żydowskie na mocy dwóch artykułów ordynacji wyborczej, które **decyzję o pobożności wyborców dają w ręce mafjom.** B. prezes gminy żydowskiej w Żywcu adw. Nehmer został pozbawiony prawa wyborczego, ponieważ nie jest dość pobożny, a starosta to aprobował. Ta mafja wciska się między społeczeństwo i nie dopuszcza do żadnego porozumienia. To są rzeczy śmieszne. Tu już niema zasady: Divide et impera, tylko **rozbija się społeczeństwo żydowskie na małe drzazgi i bierze się z nich**

najdrobniejsze i najmiększe. W szkolnictwie ubiegłego roku rząd zrobił pewien krok naprzód, przyznając dwom gimnazjom hebrajskim prawa publiczności. Ale w tym roku na Wołyniu **kurator uszczuplił nasze prawa, dyskwalifikuje nam nauczycieli dla drobnostek. Rząd traktuje kwestję żydowską per non est.** Ale to jest ważna kwestja państwowa, to jest obowiązek polityki i humanizmu. Trzeba się nią zająć jaknajszybciej, zanim dojdzie do ostatecznego załamania się. (Oklaski na ławach Koła Żydowskiego).

W dalszym ciągu przemawiali posłowie: Jankowski, (kl. niemiecki), Rożek (komunista), rabin Lewin (BB), Michałkiewicz (sanacyjny kl. ludowy), Władyka (ukr. soc.-radykał). i Błażkiewicz (samopomoc chłopska).

Min. Zawadzki polemizował z zarzutami posła Rybarskiego. który zabrał jeszcze głos w sprawie osobistej. Po odczytaniu około 60 wniosków nagłych i interpelacyj, marszałek zamknął posiedzenie Sejmu po godzinie 10 wiecz., **nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia.**

DZIŚ — ODROCZENIE SESJI SEJMU?

W piątek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej dla rozdania referatów, poczem najprawdopodobniej **nastąpi** odroczenie sesji sejmowej na dni 30.

Wnioski Koła Żydowskiego w Sejmie

Warszawa, 3. 11. (Sin) Koło Żydowskie zgłosiło do laski marszałkowskiej następujące wnioski i interpelacje:

1. Wniosek w sprawie rozporządzenia min. skarbu z dnia 4. lutego br. w sprawie **zryczałtowania podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw,**

2) wniosek w sprawie udzielenia kredytu średnioterminowego dla drobnego kupiectwa i rzemiosła żydowskiego,

3) wniosek w sprawie zmiany ustawy z 19 grudnia 1931 o państwowym podatku przemysłowym,

4) wniosek w sprawie unormowania spłat zaległego podatku przemysłowego,

5) wniosek w sprawie zmiany art. 39 ustawy o szkołach akademickich,

6) wniosek w sprawie zmiany ustawy o podatku od lokali,

7) wniosek w sprawie nostryfikowania dyplomów akademickich uzyskanych na zagranicznych wyższych uczelniach,

8) wniosek w sprawie zaniechania poboru podatku od nieruchomości miejskich w wypadkach zaległości komornego.

Ponadto wpłynęły następujące wnioski Klubu Narodowego: o gospodarce w lasach państwowych o budowie gmachów państwowych, o rezerwach skarbowych i wniosek PPS w sprawie sądów doraźnych, wreszcie wniosek klubu ukraińskiego o zajściach na Wołyniu.

Otwarcie sesji Komisji mandatowej Ligi Nar.

Genewa. 3. 11. ŻAT. Dziś odbyło się otwarcie dorocznej zwyczajnej sesji komisji mandatowej. Na porządku dziennym m. in. również **sprawozdanie o sytuacji w Palestynie.** Anglię reprezentuje Wysoki Komisarz Wauchope, który już przybył do Genewy. Do sprawozdania władzy mandatowej został załączony memorjał Agencji Żydowskiej, poprzedzony listem prez. Sokołowa.

Spokój na wszechnicach wiedeńskich

Wiedeń. 3. 11. PAT. Dzisiaj nastąpiło otwarcie wyższych uczelni wiedeńskich. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Na uniwersytecie urzęduje dzisiaj nowa straż, składająca się ze spensionowanych policjantów, woźnych ministerjalnych i dozorców muzealnych. Organizacja niemieckich studentów wydała odezwę, wzywająca studentów do zachowania spokoju. Odezwa zaznacza, że zupełny spokój na uniwersytecie nastąpi dopiero wtedy, gdy zostanie zaprowadzona ustawowa organizacja narodowa studentów i numerus clausus.

* * *

Wiedeń. 3. 11. ŻAT. Naogół w ciągu dnia dzisiejszego, pierwszego po wznowieniu wykładów, spokój na uniwersytecie nie został zakłócony. Jedynie w instytucie fizjologicznym **studenci żydowscy zmuszeni byli opuścić salę wykładową, gdyż hakenkreuzlerzy dopuszczali Żydów tylko na galerję.**

* * *

Wiedeń. 3. 11. PAT. Poseł rumuński i dr. Brediceanu wręczył dzisiaj kanc. Dollfussowi notę werbalną w związku z pobiciem i pokaleczeniem studentów rumuńskich na wszechnicy handlowej we Wiedniu. W nocie tej poseł rumuński domaga się wydatniejszej, niż dotychczas ochrony studentów rumuńskich i zapowiada że jeśli ochrona ta nie będzie wystarczająca, wówczas studenci rumuńscy będą musieli przenieść się do innych siedzib kultury europejskiej. Kanclerz Dollfuss przyjął notę do wiadomości i **obiecał wydatną ochronę** obywateli rumuńskich, przebywających w Austrji.

Bukareszt. 3. 11. ŻAT. Odbyło się tu otwarcie kongresu gmin żydowskich. Wśród delegatów znajduje się 57 przedstawicieli gmin dawnego królestwa, 5 Bukowiny, 3 Besarabji **oraz dwóch delegatów z Transylwanji.**

Ekspose ministra skarbu prof. Zawadzkiego

Warszawa. 3. 11. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu min. Zawadzki wygłosił ekspose o preliminarzu budżetowym, które podajemy w obszernem streszczeniu:

Zmniejszony budżet

„Charakterystyczną cechą ostatnich budżetów wszystkich niemal państw jest zmniejszenie się ich nominalnej wysokości, a pomimo to ich deficytowość. Deficyty wynoszą nieraz sumy bardzo poważne. U nas budżet również wykazuje od lat 3 stałe zmniejszenie. Tak więc budżet za rok 1929/30 zamykał się sumą 3.030.000.000 zł., budżet z r. 1930/31 dał tylko 2.800.300.000, budżet zeszłoroczny niecałe 2.500.000.000, a **tegoroczny preliminowany w sumie 2.452.000.000 okaże się znacznie niższy.** Zaznaczam przytem, że Polska jest pierwszym krajem, który śmiało poszedł drogą zmniejszania tych budżetów. Zmniejszanie się wysokości budżetów ma podwójne źródło. 1) podniesienie siły nabywczej pieniądza, 2) konieczność realnych oszczędności w związku ze spadkiem siły płatniczej ludności. Momenty te, powodujące zmniejszenie globalnych budżetów, zakreślają jednocześnie granice tego zmniejszenia. Podniesienie siły nabywczej pieniądza w tym stopniu tylko wpływa na budżet, w jakim przejawia się w potanieniu dóbr i usług, będących przedmiotem wydatków budżetowych. Co zaś do oszczędności, to znajdują one swe granice w koniecznych potrzebach państwa, dających się tylko do pewnego stopnia kurczyć lub przesuwać. Można tak, czy inaczej zapatrywać się na tendencję państw do obejmowania rozmaitych dziedzin życia, tendencję, która w pierwszym rzędzie prowadziła do rozrastania się budżetu, ale jasnem jest, że **gdyby nawet państwa chciały — nie mogłyby się z tych dziedzin odrazu wycofać.** Tem się tłumaczy właśnie deficytowość budżetu, gdyż strona rozchodowa jest zawsze mniej elastyczna od strony dochodowej.

Przedłożony panom preliminarz zamyka się w dochodach sumą 2.089 miljonów, w wydatkach suma ponad 2.449 miljonów, wykazuje więc niedobór w wysokości ponad 360 miljonów złotych. W stosunku do budżetu uchwalonego na ten rok wykazuje on zmniejszenie w wydatkach bardzo nieznaczne — 2 miljony zł., w dochodach poważne — 288.5 miljonów złotych.

Akcja obniżki cen

Wysiłki rządu idą z jednej strony w kierunku obniżenia cen, a to we wszystkich wypadkach, kiedy ceny te utrzymują się na poziomie jawnie zbyt wysokim, ale z drugiej również do stworzenia warunków, w których mogłyby podnieść się ceny jawnie zbyt niskie — do stworzenia jednem słowem większej równomierności w tej dziedzinie. Jeżeli, jak nam się zdaje, prawidłowo określiliśmy konieczną tendencję tych zjawisk, to możemy się spodziewać, że w ciągu przyszłego roku poszczególne ceny będą wprawdzie ulegały wahaniom, ale w przeciwnych kierunkach. Niema jednak podstawy przypuszczać, aby ogólny ich poziom miał się w dalszym ciągu obniżać, a więc to, co odpowiada pojęciu wartości pieniądza, miało się podnosić w stosunku do roku bieżącego. Obiektywny więc masowo dziś działający czynnik siły nabywczej pieniądza nie uzasadniałby sam przez się obniżenia przyszłorocznego budżetu w stosunku do obecnego, zwłaszcza, że w tym obecnym, a szczególnie w jego wykonaniu została silnie antycypowana zniżka cen.

Oszczędności

Przechodzę do drugiego kryterjum, na mocy którego można oceniać cyfry budżetu — do konieczności przeprowadzenia realnych oszczędności. Cele, na które przeznaczone są wydatki budżetu, można zgrubsza podzielić na dwie grupy: niezbędne i pożądane. O ile pierwsze stanowią dosyć zwartą i określoną całość, o tyle drugie są rozlewne i prawnie nieograniczone. Oszczędności, któreby można wprowadzić polegać muszą oczywiście na usunięciu tych wydatków, które są tylko pożądane, a utrzymaniu jedynie niezbędnych. Trudność polega na tem, że wydatki pożądane po pewnym czasie ich wykonywania stają się niezbędnemi, bo całe życie nastawiło się na to, że będą przez państwo wykonywane. Tak jest ze szkolnictwem, z opieką społeczną, z rozmaitemi formami akcji gospodarczej. Redukowanie sum budżetu napotyka tu granicę, którą trudno przekroczyć. Polska była jednym z pierwszych krajów, które weszły na drogę surowych oszczędności budżetowych, a więc na drogę kasowania wydatków tylko pożądanych, a nie niezbędnych. Jeżeli jednak pod tym względem zostało już wiele zrobione to przez to samo każdy dalszy krok staje się coraz trudniejszy.

Tegoroczny budżet zamykał się w wydatkach sumą 2.452 miljonów. Naskutek bardzo surowych oszczędności, wprowadzonych przez rząd jeszcze w maju, suma wydatków ulegnie bardzo silnemu obniżeniu. Pierwsze półrocze wykazało 1.127 miljonów, tj. rocznie około 2.250 miljonów, czyli o około 200 miljonów mniej od uchwalonego budżetu, a o blisko 750 miljonów mniej od wykonania budżetu w r. 1929/30. **Jeżeli** przedewszystkiem podzielimy wydatki na dwie wielkie grupy: wydatków, związanych z bieżącą administracją i wszelkiego rodzaju długów i zobowiązań, to okaże się, że cała zniżka spadła na pierwsze, odsetek ich zmalał z przeszło 80 proc. w r. 1929/30 do 76 i pół proc. w roku bieżącym. Jeszcze silniejszy jest spadek w projektowanym budżecie: wydatki administracyjne stanowią tylko 73 i trzy czwarte proc. ogólnej sumy. Bardzo silnie zostały obniżone wydatki personalne przez redukcję etatów i zniżkę poborów. Jeszcze silniej spadły wydatki rzeczowe, nie związane z obroną kraju, bo o 410 miljonów.

Wydatki na wojsko — 34 proc. budżetu

Cyfrowo udział rozmaitych grup wydatków w preliminarzu przedstawia się jak następuje: na pierwszem miejscu figurują wydatki, związane z obroną kraju, z udziałem 33,83 proc. i kwotą 829 miljonów, dalsze miejsce zajmują wydatki na długi państwowe z udziałem 13.81 proc. i kwotą 338 miljonów, następne miejsca — wydatki na oświatę z udziałem 13,29 proc. i kwotą 325 miljonów, potem idą wydatki na emerytury i renty inwalidzkie z udziałem 12 proc. i kwotą 294,8 miljonów, a dalsze miejsca zajmują pozostałe resorty, względnie inne potrzeby z ogólnym udziałem 27 proc. i kwotą 662 miljony złotych.

Długi państwowe

W większości działów budżetu mamy zniżkę nietylko w stosunku do zeszłorocznego preliminarza, ale i w stosunku do jego wykonania. Jeżeli pomimo to przedstawiony preliminarz jest w sumie globalnej wyższy od wykonania tegorocznego budżetu i tylko nieznacznie niższy od sum, przewidzianych ustawą skarbową, to przyczyna tego leży przedewszystkiem w wyższej sumie, preliminowanej na obsługę długów, przyczem trzeba tu wziąć pod uwagę nietylko samą pozycję długów państwowych, ale i sumy, zawarte w preliminarzach niektórych ministerstw. Największą pozycję stanowią właściwe długi państwowe, a wśród nich długi tzw. międzypaństwowe, które same wynoszą około 131 miljonów, tj. o blisko 60 miljonów więcej, niż w roku bieżącym. W chwili obecnej trudno jest powiedzieć, czy sumę tę, względnie jaką jej część, będziemy musieli zapłacić. Wrazie pomyślnego załatwienia pewnych, wentylowanych w tej chwili projektów, zostalibyśmy od tego ciężaru przynajmniej w roku przyszłym zwolnieni.

Dodatkowe wydatki z tytułu obsługi długów, które musieliśmy preliminować, przekraczają już sumę oszczędności, uzyskanych w związku z majową zniżką poborów urzędniczych i to jest główna przyczyna, dla której **preliminarz przyszłoroczny przekracza wykonanie tegorocznego budżetu.**

Dochody spadają

Przechodząc do strony dochodowej, zatrzymam się znowu na chwilę nad obecnym jej stanem. Dochody były i są niższe od preliminowanych, a także od zeszłorocznych, naskutek znanych warunków gospodarczych. Stwierdzić jednak można, że różnica **in minus stale z miesiąca na miesiąc maleje, że w niektórych działach spadła już bardzo znacznie, albo sprowadza się do zera. Do tej dziedziny należą przedewszystkiem podatki pośrednie i monopole, a w słabszym trochę stopniu podatki bezpośrednie.** Dochody administracyjne wzrosły, nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym. Cyfry globalne dochodów są Panom zapewne znane: wynoszą one za 6 miesięcy sumę około 1.007 miljonów, w czem 70 miljonów bezprocentowego kredytu w Banku Polskim, a więc o 183 miljony mniej, niż w odpowiednim okresie roku zeszłego (również bez bezprocentowego kredytu) i 39 i pół proc. preliminarza zamiast 50 proc., które teoretycznie powinnyby wynosić. Wobec tego zrozumiałą jest wątpliwość, czy dochody nie zostały zapreliminowane zbyt wysoko. Przyznam nawet, że jest to dosyć łatwy propagandowy argument, który też został w pełni wyzyskany. A jednak dochody zostały preliminowane po dokładnej analizie wszystkich cyfr, ich rozwoju, warunków, które na ten rozwój wpływały i w dalszym ciągu wpływać będą.

Reforma podatków i ulgi podatkowe

Rok temu miałem zaszczyt, wnosząc do tej izby przedłożenia podatkowe, zwrócić uwagę, że wszelka reforma podatków musi przejściowo zmniejszyć wpływy, chociażby w rezultacie miała dać ich podniesienie. Tem tłumaczyłem niemożność przeprowadzenia w bieżącym okresie głębszej reformy podatkowej, którą **w dalszym ciągu uważam za niezbędną.** Otóż nawet ograniczone reformy, które zostały w roku zeszłym wprowadzone, miały za skutek przejściowe zmniejszenie dochodów, obecnie jednak zaczynają wydawać swoje owoce. Tak więc przykładowo: w podatku przemysłowym zniżki zaczęły działać z chwilą ich wprowadzenia, natomiast dodatnie skutki zryczałtowania i scalenia podatku występują tylko stopniowo.

Ustawa o ulgach w spłacie zaległości została zrozumiana jednostronnie tylko jako możność niepłacenia. Zapomniano, że ulgi, istotnie bardzo znaczne, **są udzielane tylko pod pewnemi warunkami i że nie dotyczą one zalegających z jawnej złej woli.** Stwierdzenie objektywne, kto jest zalegającym z powodu jawnej złej woli, wymagało czasu i pracy. Praca ta została dokonana, listy takich osobników zestawione i w stosunku do nich będą zastosowane najostrzejsze środki, które opieszałym i wahającym się przypomną ich obowiązki względem państwa. Mówiąc o ulgach, zaznaczam tutaj, że udzielając ich w szerokiej mierze jeśli chodzi o zaległości, stoimy jednocześnie na stanowisku, **że bieżące należności muszą być wpłacone punktnalnie. Tę zasadę przeprowadza się konsekwentnie i nieubłaganie** i mamy nadzieję, że dyscyplina podatkowa, która uległa była pewnemu rozluźnieniu w związku z mylnem rozumieniem ustawy o zaległościach, zostanie znowu w pełni odtworzona.

Podatków nowych narazie się nie projektuje, przeciwnie; chcielibyśmy **zlikwidować jeden,** który już się wlecze od dawna, obciążając naszą rachunkowość z zaległościami, a jednocześnie powodując szereg trudności w obrotach objektami nieruchomemi. Mówię o jednorazowej daninie majątkowej. Projektujemy zastąpienie go periodycznym, chociaż bardzo drobnym **podatkiem od majątku.** Z tego właśnie źródła liczymy na dochód około 27 miljonów, który w preliminarzu **pod tą rubryką** figuruje.

Powiększenie dochodów — głównem zadaniem rządu

Jaki będzie realny deficyt — będzie to zależało od wysokości, jaką w rzeczywistości osiągną dochody i od możliwych do poczynienia oszczędności. **Główny swój wysiłek widzi Rząd w pracach nad powiekszeniem dochodów.** Prace te muszą polegać z jednej strony na lepszem wykorzystaniu istniejących już źródeł dochodów, do czego mamy wszystkie potrzebne upoważnienia ustawowe, a kroki przygotowawcze zostały poczynione, a z drugiej strony i przedewszystkiem na stwarzaniu warunków powiększenia się dochodów Skarbu, a więc na wysiłkach w kierunku podniesienia realnego dochodu społecznego i obrotów gospodarczych. Prace te oczywiście muszą się odbywać w ramach ogólnej sytuacji finansowo-gospodarczej, którą min. Zawadzki obszernie omawia, wywodząc m. in.:

Odcięcie się od kryzysu światowego

Potrafiliśmy uniknąć ujemnych skutków przesilenia, co zawdzięczamy w pewnym stopniu temu, żeśmy mniej od innych korzystali z zewnętrznego kredytu, ale w pierwszej linji zawdzięczamy to stosowanej przez Rząd polityce, kierowanej genjalną myślą i niezłomną wolą Józefa Piłsudskiego, przy konsekwentnem i wytrwałem wykonywaniu ustalonych wytycznych. Od chwili, kiedy stwierdzone zostały trudności finansowe, Rząd poszedł w kierunku stworzenia od wewnątrz siły przeciwstawienia się tym trudnościom, **odcięcia się od kryzysu światowego** w granicach możliwości, drogą oszczędności i dystrykcji, drogą obniżania poziomu życia państwowego, społecznego i prywatnego do realnych naszych możliwości, co jest niezbędnem dla oparcia naszej gospodarki na zdrowych podstawach, pozwalających na dalszy zdrowy rozwój. Na rezultatach tej działalności, już stwierdzonych, opieramy swoje nadzieje na stabilizację stosunków i dalszy ich rozwój.

(Dokończenie ekspose na str. 14-ej).

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „Dworek“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „Eldorado“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga „Świt“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla „Still“.

Wszystkie te pensionaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które będą kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika“, (Konkurs zimowy), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać **pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawiciel redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Po dymisji ministra Zaleskiego

Prasa naogół nie zdążyła się jeszcze wypowiedzieć na temat nagłej dymisji ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego. Oficjalny organ rządowy „Gazeta Polska“ ogranicza się wyłącznie do podania dekretów p. Prezydenta o zwolnieniu p. Zaleskiego i nominacji p. Becka, oraz — życiorysu ustępującego i nowego ministra. Mniej powściągliwy w słowie, choć oczywiście dużo **gorzej** poinformowany jest sanacyjny **„Kurjer Poranny“**, który nie wychodzi poza zwykłą w takich razach frazeologję:

„Z ustąpieniem ministra Zaleskiego nie zmienia się kierunek polityki zagranicznej Polski; będzie ta polityka Polski nadal szczerze i serdecznie pokojowa i pełna godności mocarstwowej, która nie pozwoli na żadne wyciąganie ręki nawet po piędź ziemi polskiej.“

Następca ministra Zaleskiego, który był jego zastępcą w czasie długich nieobecności w kraju, bo ciągle zatrzymywały go konferencje międzynarodowe poza krajem, miał sposobność poznać ducha polityki zagranicznej Polski i zapewne p. minister Beck będzie tę politykę z powodzeniem kontynuował“.

„Czas“ przynajmniej jest szczery, przyznając otwarcie, że

„bezpośrednich powodów dymisji nie znamy“.

Pozostają tedy tylko domysły i — pogłoski. Zatem —

„według pogłosek, obiegających Warszawę, sprawa paktu o nieagresję zachwiała stanowiskiem p. Zaleskiego. Jak wiadomo, wyłoniły się pewne trudności przy uzgadnianiu żądań Rumunji z układem zawartym pomiędzy Polską i Rosją. Rumunja domagała się wyraźnego uznania przez Sowiety przyłączenia Besarabji do państwa rumuńskiego, podczas gdy Rosja chciała ten problemat ominąć. Zdaniem polskiego ministerstwa spraw zagr. gwarancje ofiarowane przez Rosję a wykluczające możliwość wojny, wystarczały, gdyż tacite obejmowały także Besarabję; rząd rumuński, a przedewszystkiem p. Titulescu stanął na stanowisku nieprzeciednanem. Wobec tego p. Zaleski zdecydował się przedłożyć pakt nieagresji do ratyfikacji sejmowej, nie czekając na dalsze układy rosyjsko-rumuńskie. Takie ma być tło przesilenia“.

Koniec końców jednak „Czas“ wie bardzo dobrze, że to tłumaczenie jeszcze nie tłumaczy wszystkiego, i że

„prawdopodobnie jednak były jeszcze inne powody, które wpłynęły na decyzję czynników kompetentnych“.

O ministrze Zaleskim pisze **„Czas“**:

„tracimy w nim wytrawnego, w polityce zagranicznej doskonale zorjentowanego dyplomatę. Jego doświadczenie, jego wewnętrzny spokój, jego rozważna i dobrze przemyślana taktyka, wreszcie osobiste sympatje, jakie zdobył w ciągu swego dłuższego urzędowania wśród zagranicznych polityków, pozwoliły mu oddać Polsce poważne usługi na terenie między narodowym, a ten teren nie jest wcale — dla nas szczególnie — ani łatwy, ani gładki; nietrudno na nim pośliznąć się i załamać. P. Zaleski umiał zawsze trudności tam napotkane szczęśliwie przezwyciężyć, nie rezygnując przy tem nigdy z najdrobniejszej części naszych praw — i nie osłabiając naszego państwowego prestiżu. Zwłaszcza w Lidze Narodów, gdzie nadzwyczaj skomplikowana gra zakulisowa, ma większe i bardziej decydujące znaczenie, niżeli urzędowe narady —zdołał p. Zaleski ominąć wszystkie jej niebezpieczne zakręty — i akcje, które podejmował, umiał doprowadzić do pomyślnego końca“.

Z całej prasy opozycyjnej jedynie **„Polonja“** p. Korfantego zabiera głos, pisząc na marginesie onegdajszej nominacji:

„O ile p. Zaleski wypełniał pewną ogólną linję sobie podyktowaną, ale pozatem przedstawiał pewną indywidualność, to obecnie właściwe kierownictwo naszej polityki zagranicznej przenosi się już całkowicie z ulicy Wierzbowej do Belwederu, a p. min. Beck będzie wiernie wypełniał polecenia. Jako dyplomata p. Beck daleko odbiega od tej, do zachodnich zwyczajów dyplomatycznych, przystosowanej metody, jaka cechowała p. Zaleskiego, i hołduje raczej metodom, które możnaby określić jako... modernistyczne.

W kołach politycznych przypuszczają, że ze zmianą w osobie ministra zajdzie także zmiana w ustosunkowaniu się Polski do głównych mocarstw europejskich, przyczem wyrażane są obawy, że się to odbije na naszym stosunku z Francją.

Natomiast kurs nowego ministra będzie podobno zbliżony raczej do polityki włoskiej“.

Palestyna przed Komisją Mandatową

Na łamach „Chwili“ omawia dr. I. Schwarzbart memorandum oraz list prez. Sokołowa, przedłożone za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Palestyny Komisji Mandatowej Ligi Narodów, która rozpoczyna niebawem swą sesję.

Memorjał prezydenta Agencji Żydowskiej zajmuje się wszystkiemi zagadnieniami palestyńskiemi. Ma on „charakter ściśle informacyjny i wykazuje **stały wzrost pozycyj żydowskich w kraju.** Pozatem przebija ze sprawozdania jeszcze jedna myśl: wykazania, że imigracja, kapitał i praca żydowska są czynnikami, które nietylko, że nie przyczyniają się do zahamowania rozwoju Arabów, ale wręcz **przeciwnie — powodują ten rozwój,** co np. uwidacznia się we fakcie większego wzrostu liczebnego ludności arabskiej właśnie w okolicach, w których najbardziej rozwinęła się osiedle żydowskie“.

W liście (covering letter) do Wysokiego Komisarza z 12 września br. krytykuje prez. Sokołow poszczególne działy pracy administracji palestyńskiej, „wykazując, że obietnice zawarte w liście MacDonalda do prez. Weizmanna z 13 lutego 1931 w iwielu części nie zostały spełnione“. „Krytyka ta — pisze dr. Schwarzbart — jest w formie, co się samo przez się rozumie, w piśmie o charakterze dyplomatycznym, oględna, ale w treści — wcale stanowcza, a w jednem miejscu zaznacza nawet w pewnem przeciwieństwie do analogicznych listów z okresów poprzednich, że polityka mandatarjusza (chodzi o sprawę bezpieczeństwa publicznego w kraju) jest jeszcze **daleka od zadowalającej.** Krytyka Agencji Żydowskiej wytyka mandatarjuszowi zaniedbania z punktu widzenia jego zobowiązań mandatowych, na polu uwzględnienia pracy żydowskiej, polityki rolnej, imigracji, bezpieczeństwa publicznego, straży granicznej, szkolnictwa, a w końcu prezydent Agencji Żydowskiej podkreśla, że w Palestynie w przeciwieństwie do innych krajów, kryzys się nie zaznaczył właśnie dzięki pracy i kapitałowi żydowskiemu, który wpływa do kraju tak w drodze funduszów narodowych, jak i prywatnych. **Wyznaniem niezłomnej wiary narodu żydowskiego w odbudowę żydowskiej siedziby narodowej kończy prezydent Sokołow swoje krytyczne uwagi.“**

NADESŁANE CZASOPISMA

„Miesięcznik żydowski“

Najnowszy podwójny (7—8) zeszyt **Miesięcznika Żydowskiego** pod redakcją Dra Z. **Ellenberga** zawiera na 192 stronicach nader bogatą i urozmaiconą treść, na którą składają się następujące rozprawy i artykuły:

Ludwik Oberlaender: Współczesne ruchy nacjonalistyczne a antysemityzm (Adolf Hitler i Roman Dmowski). Roman Brandstaetter: „Moszkopolis“ J. U. Niemcewicza. Z mitologji antysemityzmu w Polsce. — Emanuel Ringelblum: Żydzi w świetle prasy warszawskiej 18-go wieku. IV—XI. Gizela Landau: „Filozofja życia“ u Simmla. I. Berman: Franciszek Kafka. N. Weinig: Wierzenia i zwyczaje handlu żydowskiego. Ozjasz Tillemann: Ruch ludnościowy u Żydów. A. J. Prowalski: Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. II—IV. — Jakób Schall: Najdawniejsze osadnictwo żydowskie w Przemyślu. A. Eisenstein: Prawda o lichwie żydowskiej w Polsce w XIV wieku. Dawid Malz: Proces Jezusa. Nachum Goldmann: Żydostwo w dobie kryzysu światowego. Kurt Blumenfeld: Państwo a naród. — Edmund Stein: Philosophica Hierosolymitana. H. Rundstein: O filozofji Majmonidesa. A. Baumkoller: Anglja a mandat palestyński. — Ch. Löw: Opowieści arabskie.

Administracja: Warszawa, Rymarska 8. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

* * *

Nakładem wydawnictwa Księgarni Nowości we Lwowie (ul. Kopernika 3) zaczął ukazywać się nader interesujący miesięcznik p. n. „Symposion — Przegląd Piśmiennictwa Świata“. Nowe pismo wzorowane jest na tego rodzaju czasopismach zagranicznych i daje wyjątki oraz skróty z najlepszych i najciekawszych artykułów i prac naukowych i publicystycznych z najbardziej znanych i wartościowych czasopism całego świata. Pierwszy numer „Symposionu“ zawiera 48 stron druku i przynosi artykuły z czasopism polskich, niemieckich, francuskich, angielskich itd. Całość prezentuje się bardzo interesująco.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wymierzajcie sprawiedliwe podatki, a nie będzie zaległości!

(Dokończenie)

Zarówno więc przepisy o ulgach w spłacie, jakoteż ich wykonanie były zasadniczo **błędne**, nie mogły zatem i nie doprowadziły też do celu. Efekt? Decydujące czynniki, a w ślad za nimi również organa wykonawcze — nie wchodząc w przyczyny niespełniania zaleceń władz skarbowych w kierunku wyrównania zaległości podatkowych, — „rozgniewały się" **na** „opornych płatników" i **postanowiły ich za to** ukarać. Wydano więc niesłychanie rygorystyczne przepisy egzekucyjne, spędzające sen z oczu najuboższych podatników, podczas gdy faktycznie „oporni", (których jest niestosunkowo nikła ilość) potrafią się przed nimi skutecznie obronić.

Toteż, — jak się zresztą spodziewać należało — efekt całej kampanji skarbowej równy jest prawie zeru. **Nadal wzgl.** jeszcze bardziej gospodarstwo społeczne **ugina się pod ciężarem zaległych sum podatkowych.** Ostrze egzekucji, kierowane bezlitośnie ręką nieświadomych skutów jego działania, wrzyna się w ciało tych najbiedniejszych, **którzy nie byli w stanie korzystać z bonifikat,** a więc „zarobić" na niezawinionej zwłoce. Tylko ci bowiem zrobili na tem dobry interes, **tylko ci korzystali z 50-procentowych opustów, którzy byli na tyle finansowo silni,** iż mogli dla zawarcia „ugody" ze **Skarbem Państwa wpłacić** poważne kwoty. Wszyscy inni zaś, a więc szeroki ogół miserae plebis podatników nic zgoła nie skorzystał i znajduje się teraz w jeszcze gorszem **położeniu,** bo uważany jest za „opornego restanta". wobec którego stosuje się z całą bezwzględnością wszelkie rygory przepisów egzekucyjnych.

Że one również odpowiedniego w stosunku do zniszczenia, jakie spowodują, rezultatu skarbowego nie sprowadzą, **o to również nikt** się nie troszczy. Znane są rozmówki jakie się słyszy w Urzędach skarbowych. Kiedy podatnik prosi o dalej idące ulgi w spłacie, wskazując na to, że egzekucyjna sprzedaż zajętych ruchomości spowoduje **kompletną ruinę** płatnika, a Skarbowi przysporzy stosunkowo nieznaczną kwotę, otrzymuje odpowiedź: „a cóż mnie to obchodzi, ja muszę się trzymać przepisów, mam nad sobą kontrolę i muszę wykazać, że przeprowadziłem egzekucję, **a że Pan przy tem zostanie zrujnowany, to nie jest moją rzeczą."**

To wszystko dotyczy przeszłości. A jak sprawa ta przedstawia się na przyszłość? **Zły** to jest lekarz, który z jednej strony leczy chorobę środkami domowemi, a z drugiej **dopuszcza** do jej dalszego rozwoju. To ma właśnie miejsce w naszym wypadku. Nie wniknięto wzgl. nie chciano wniknąć **w przyczynę narostu tak olbrzymiej kwoty zaległości podatkowej,** lecz, idąc po linji najmniejszego oporu, wychodziło się z założenia, że to... podatnicy są winni bo oni **nie chcieli płacić.** Gdzie byli podówczas egzekutorzy? Czy byli bezrobotni? **Czyż mało** zanały kwiatków z ich działalności w ubiegłych latach i czy śruba podatkowa wtenczas spoczywała? Wszak wysiłek egzekucyjny **był wcale niemniejszy niż obecnie,** a jeżeli mimo to nie zdołano wszystkich należności ściągnąć **to błąd musi tkwić gdzieindziej, nie po stronie podatników.**

Czy zaległości te nie są wynikiem **niesłychanych, nierealnych, niezgodnych z rzeczywistością wymiarów podatkowych? Czy istotnie** musiało tak być, że Urzędy Skarbowe wysilały się nad ustalaniem **fikcyjnych** wymiarów po to, aby uzyskać pochwałę swych władz przełożonych, a może nawet **premję** za swój wysiłek, **o** czem tak sensacyjne rewelacje ogłosiła prasa prorządowa? Czy więc dobrze zasłużyły się Państwu i społeczeństwu te czynniki, które — może w dobrej wierze — ale bezkrytycznie, olbrzymie podatki ustalały, aby wreszcie **przekonać się o ich nieściągalności,** przez co balastem podatkowych zaległości utrudnia się prawidłowe kalkulacje budżetowe? **Czyż nie lepiej byłoby,** gdyby podatki nakładane były **sprawiedliwie,** w zastosowaniu do **faktycznych** obrotów, dzięki czemu z całą pewnością **każdy płaciłby,** bo byłby w stanie płacić należną sumę.

Czyż więc nie zachodzi nagląca konieczność poddania gruntownej rewizji dotychczasowej polityki fiskalno-wymiarowej? Czy doświadczenie dotychczasowe nie pouczyło miarodajnych czynników. że **dalej tak gospodarzyć nie można i nie wolno?** Czy orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylające szereg wymiarów z powodu „oczywistej dowolności". niczego nie nauczyło i nie wyjaśniło **przyczyn** nadmiernych zaległości podatkowych?

Uważamy więc. że postulaty przedstawicieli sfer gospodarczych, domagających się rozszerzenia względnie ponownego wydania przepisów o ulgach w spłacie zaległości podatkowych nadal **będą bezskuteczne, w razie ich zrealizowania przez rząd** i to tak długo, jak długo nie zaradzi się **in capite et in membris,** jak długo nie usunie się zła, powodującego obecne stosunki, **jak długo nie znowelizuje się ustawodawstwa** podatkowego w tej jego części, która dotyczy **sposobu wymiaru, podstaw oszacowania i jak długo nie wprowadzi się — przewidzianych konstytucją — Sądów administracyjnych, któreby niezawiśle i objektywnie rozpatrywały** odwołania od **niesłusznych** i **nieuzasadnionych wymiarów.**

Z powyższych względów wydaje nam się epizodyczną. **nie** załatwiającą grunownie tej bolączki. ostatnio przez Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej powzięta uchwała: „Zważywszy, że wielkie i wciąż wzrastające zaległości podatkowe, z których znaczna część jest nieściągalna, uniemożliwiają dużej ilości podatników uzdrowienie przedsiębiorstw i uiszczanie bieżących należności oraz że dotychczasowe próby ich zlikwidowania nie dały zadawalniających rezultatów. Plenarne Zebranie zwraca się do Prezydjum Izby o przystąpienie do opracowania i przedstawienia właściwym władzom szczegółowego projektu spłaty zaległości podatkowych".

Józef Himmelblau.

—o-O-o—

KRONIKA KRAJOWA

Przed zmianą polityki gospodarczej rządu?

Przed kilku dniami, jak donosi „ABC", odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które miało przyjąć tezę, że przesilenie obecne jest długodystansowe. Dotychczasowa polityka przetrwania i wyczekiwania na poprawę konjunktury nie może być wobec tego kontynuowana. Należy liczyć się z tem, że niski poziom cen, brak kredytu, skurczenie obiegu pieniężnego, trwać będą przez dłuższy czas. Wobec tego konieczne są daleko idące reformy, któreby umożliwiły przystosowanie życia gospodarczego do nowych warunków, a nietylko przetrwanie do lepszych czasów. Poszczególni ministrowie mieli otrzymać polecenie opracowania konkretnych projektów w określonych terminach od 1 grudnia do 1 stycznia.

Uznano konieczność reformy systemu podatkowego z tem, że na razie ma być znowelizowana ustawa o podatku dochodowym, tudzież ma być załatwiona sprawa podatku majątkowego, tak, by nie ciążył nad kredytem przedsiębiorstw, zwłaszcza majątków ziemskich. Nagół jednak zagadnienie przystosowania ciężarów publicznych do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa ma być podobno rozwiązane drogą daleko idących oszczędności gospodarki samorządowej, reformy ubezpieczeń społecznych i scalenia ich administracji.

Niektórzy ministrowie mieli się domagać obniżenia taryfy kolejowej, ale spotkali się ze sprzeciwem ministra skarbu(?) i ministra komunikacji. W sprawie obniżenia oprocentowania, które, jak wiadomo, znajduje się na porządku obrad czynników rządowych od dłuższego czasu, nie powzięto na razie żadnych decyzyj. Natomiast zdecydowano się poddać rewizji politykę dotyczącą karteli a minister przemysłu i handlu otrzymał polecenie zbadania, w jakim stopniu przedsiębiorstwa państwowe mogłyby wpłynąć na obniżenie sztywnych cen drogą wystąpienia przedsiębiorstw, stojących pod wpływami rządu z porozumień kartelowych.

Dopilnowanie realizacji zaleceń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powierzono wiceministrowi Lechnickiemu.

—

Kulisy zmian w „spoczynku niedzielnym"

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że cała sprawa z dekretem o godzinach handlu była w ten sposób pomyślana, by właśnie wykazać, że pod wpływem organizacyj gospodarczych rząd nie może wprowadzić ulg dla kupiectwa. Taka możliwość wynika z faktu, że kierownictwo organizacyj współpracujących z rządem nie starało się wpłynąć na „buntujących się" by się uspokoili.

Przymus domieszki wełny krajowej

Minister rolnictwa i reform rolnych wydał zarządzenie, w myśl którego podnosi się do 40 proc. wysokość domieszki wełny pochodzenia krajowego do wyrobów wełnianych, dostarczanych dla potrzeb instytucyj państwowych. Zarządzenie to dotyczy więc dostaw wełnianych wyrobów dla wojska, policji, korpusu ochrony pogranicza, straży granicznej, oraz dla pracowników wielu innych instytucyj państwowych.

Projekt ustawy o środkach leczniczych

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych rozpatrywał ostatnio przesłany mu do opinji projekt ustawy, upoważniającej Ministra Opieki Społecznej do wydawania przepisów, normujących wyrób i obrót środków leczniczych. **Związek Izb wypowiedział się kategorycznie przeciwko wydaniu projektowanej ustawy.** Tak ważne sprawy, mające doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu chemiczno- farmaceutycznego, winny być — zdaniem Związku — regulowane nie w drodze rozporządzeń, które mogłyby się ukazywać na mocy omawianej ustawy, ale w formie ustaw, przygotowanych źródłowo w porozumieniu ze sferami gospodarczemi.

Opłaty na rzecz Krakowskiej Izby Rzemieślniczej

W związku z opłatami, jakie obowiązani są rzemieślnicy w okręgu Krakowskiej Izby Rzemieślniczej uiścić, wedle list płatników ogłoszonych **prawomocnie w urzędach Gminnych,** komunikuje I-

zba Rzemieślnicza, że rzemieślnicy, którzy niedotrzymali terminu płatności, narażeni zostaną na wdrożenie egzekucji i ponoszenia kosztów egzekucyjnych, związanych z postępowaniem egzekucyjnem, przeprowadzonem przez Urzędy Skarbowe.

W interesie zatem rzemieślników leży, aby ci, którzy dotąd opłat nie uiścili, pospieszyli się i opłaty dodatkowo jak najszybciej wpłacili.

Wyniki konkursu „antytezauryzacyjnego"

Pocztowa Kasa Oszczędności rozpisała przed kilkoma miesiącami konkurs na najlepszy artykuł w prasie na temat „O szkodliwości tezauryzacji wogóle, a przedewszystkiem o szkodliwości lokowania pieniędzy w walutach obcych oraz środki zaradcze". Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło uroczyście 31 października b. r. jako w dniu święta oszczędności.

Pierwszą nagrodę w kwocie 1000 zł. otrzymał Wacław Jastrzębowski za dwa artykuły „Marnujący się miljard" i „Papier tezauryzacyjny" w „Gazecie Polskiej". Drugie nagrody po 750 zł. dostali: Edward Szymala za „Ujemny wpływ przechowywania walut obcych na pogłębianie kryzysu gospodarczego" w piśmie „Zwierciadło" oraz Dr. Maksymiljan Józef Ziomek za artykuł „Samobójcy!" na łamach „Czasu". Trzecie nagrody po 500 zł. przyznano: Adolfowi Nowaczyńskiemu za „Thezauritis" w „ABC", Dr. Adolfowi Atlasowi oraz J. Rakowskiemu. Czwarte nagrody po 200 zł. otrzymało sześciu dziennikarzy warszawskich (S. Czarnowski, T. Garczyński, Józef Poniatowski, „X", N. Szwalbe oraz A. Wilecki).

Piątych nagród po 100 zł. przyznano 12 a w tem m. in. otrzymali: dr. R. Battaglja, red. Józef Diament, za artykuł pt. „Ciułacz", zamieszczony na łamach naszego pisma, W. Grubiński, dr. M. Kannenberg.

Wzrost bezrobocia — po raz pierwszy od szeregu miesięcy

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy z całej Polski na dzień 29 ub. m., po raz pierwszy od szeregu miesięcy zanotowano wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosiła w tym dniu 146,982 osób, tj. o 1,014 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Wzrost bezrobocia w związku z nadejściem okresu zimowego zanotowany został w roku bieżącym w tym samym mniej więcej czasie, co w latach ubiegłych.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 14,302 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 267 osób. W Łodzi bezrobocie wzrosło o 561 osób i w dniu 29 ub. m. wyrażało się liczbą 12,413 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 68,751 osób, tj. o 245 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

—ogo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Kiedy Anglja wróci do parytetu złota?

Na posiedzeniu komisji finansowej Ligi Narodów delegat angielski oświadczył, iż Anglja powróci wtedy tylko do parytetu złota, gdy nastąpi stabilizacja cen na rynku światowym. Przedstawiciele Francji i Włoch krytykowali to oświadczenie, podkreślając konieczność przeprowadzenia akcji deflacyjnej.

Wierzytelności polskie w Palestynie będą ściągalne

Na mocy porozumienia zawartego pomiędzy rządem polskim a Wielką Brytanją rozciągnięte zostało na Palestynę stosowanie umowy polsko-angielskiej o wzajemnej pomocy w sprawach cywilnych. Porozumienie to ułatwi wierzycielom z Polski dochodzenie swych pretensyj w stosunku do osób przebywających w Palestynie, co w ostatnich czasach nastręczało duże trudności.

Eksport gęsi z Polski do Anglji

W ostatnich dniach dokonany został po raz pierwszy import żywych gęsi z Polski. Wyniki tej tranzakcji okazały się bardzo dobremi, mianowicie dwa wagony, jakie skierowano przez Seebrügge i trajektem do Harwich, przyszły do Londynu w zupełnie dobrym stanie, przyczem ani jedna sztuka w czasie transportu nie padła.

B. prezydent Millerand o roli Francji w wojnie bolszewicko-polskiej

Były prezydent republiki francuskiej Aleksander Millerand ogłasza w prasie następujące wspomnienia o roli Francji we wojnie polsko-bolszewickiej z roku 1920: Raimond Poincare pisał dnia 12 lipca 1920 roku: „Zmartwychwstała dzięki pomocy państw ententy Polska znajduje się w niebezpieczeństwie utraty swej niepodległości. Materjał wojenny, dostarczony sowietom przez Niemcy, pracuje znowu w interesie imperjalizmu niemieckiego".

Słowa Poincarego zgodne były z rzeczywistością. Dnia 11 czerwca musieli Polacy po raz drugi opuścić Kijów; armja czerwona zajęła dnia 14 czerwca Wilno, a dnia 20 czerwca Grodno, przekroczyła po krótkiej przez Polaków z największym trudem uzyskanej pauzie Bug i stanęła u wrót Warszawy. Państwo polskie leżało na łożu śmierci.

Ententa z początku lipca podczas konferencji w Spa, gdzie premjer Gracki (pamięć Millerandowi nie dopisała i dlatego przekształcono Grabskiego na Grackiego, przyp. red.) kierownik delegacji polskiej przedstawił sytuację polską, miała sposobność do oficjalnego zajęcia stanowiska wobec niebezpieczeństwa zagrażającego światu. Lecz wówczas nie udało się uzyskać zgody wszystkich. — Upłynęły znowu trzy tygodnie, zanim mnie dzięki osobistej rozmowie z premjerem angielskim Lloydem Georgem udało się doprowadzić do skutku porozumienie. W zasadniczych punktach postanowiono, że oba rządy nie przedsiębiorą przeciwko Rosji żadnych kroków wrogich, aniteż narazie nie zerwą stosunków dyplomatycznych; na wypadek jednakże, jeśli warunki pokojowe, które sowiety przedłożą Polsce, zagrażać będą niepodległości polskiej, oba państwa mają wspólnie wystąpić. W dodatkowej nocie określono ewentualne kroki wspólne: zbrojna interwencja Francji i Anglji miała być wykluczona, natomiast miano przeprowadzić wspólną blokadę morską i akcję tak na Morzu Bałtyckiem jak i na Morzu Czarnem, ostatnią z włączeniem oddziałów wojskowych generała Wrangla.

Rozumie się, że musiano Polsce dostarczyć amunicji, ale pod tym względem natrafiliśmy na nieoczekiwane przeszkody. I tak musiałem dnia 2 sierpnia telegraficznie polecić naszemu zastępcy dyplomatycznemu w Pradze, by energicznie interwenjował u rządu czeskiego, zwracając mu uwagę, że przeszkody w transporcie amunicji narazić mogą całą Europę środkową na inwazję bolszewicką. Innym razem musiał marszałek Foch użyć całego swego autorytetu osobistego wobec generała Wilsona, by umożliwić wyładowanie amunicji z francuskich okrętów w Gdańsku. Krążownik francuski „Gueydon" zawinął z całym ładunkiem amunicji dnia 22 sierpnia do Gdańska; a chociaż pośpiech był bezwzględnie konieczny, otrzymałem od naszego konsula gdańskiego zawiadomienie telegraficzne, że konsulat brytyjski protestuje przeciwko wyładowaniu w Gdańsku amunicji francuskiej.

Wobec tych trudności doszedłem do przeświadczenia, że siły zbrojne dla uratowania Polski znaleźć się muszą w Rosji i dlatego liczyłem na armję generała Wrangla, który był gotów dać nam wszelkie gwarancje polityczne. Dnia 10 sierpnia leżała na mojem biurku prośba rządu południowo-rosyjskiego o uznanie, a tego samego dnia dowiedziałem się o sowieckich warunkach pokojowych, wedle których zażądano zupełnej likwidacji polskiej armji oraz oddania całego materjału wojennego i wszystkich fabryk amunicji. Jeśli Polskę miało się uratować, musiano się pospieszyć. Dnia 11 sierpnia poleciłem naszemu przedstawicielstwu w Londynie by zerwano rokowania z Kamieniewem i Krassinem, a tego samego dnia rada ministerjalna uznała generała Wrangla jako głowę rządu południowo-rosyjskiego. Poleciłem natychmiast naszemu ambasadorowi warszawskiemu Jusserandowi, by zakomunikował to wszystko rządowi polskiemu i zachęcił go do wytrwania.

W tymsamym czasie Londyn za pośrednictwem swego ambasadora warszawskiego zalecił Polsce przyjęcie warunków bolszewickich, oświadczając, że w przeciwnym razie Anglja ogłosi desinteresement w sprawie Polski. Gdy mnie o tem poinformowano, nie ukrywałem wcale wobec przedstawiciela Anglji, że Francja nie solidaryzuje się z Anglją. Następnego dnia wyraził mi w zastępstwie nieobecnego w Paryżu ambasadora angielskiego lorda Derby angielski charge d'affaires zdziwienie Anglji z powodu uznania rządu Wrangla. Francja oświadczyła na to, że nie rozumie postępowania Anglji we Warszawie. 13 sierpnia wysłałem do Jusseranda w Warszawie następujący telegram: „Proszę natychmiast poinformować księcia Sapiehę, że Polska może być pewną pomocy Francji. Rząd Francji spodziewa się, że Polska nie przyjmie żadnych warunków, narażających na niebezpieczeństwo niepodległość Polski w swych granicach etnicznych i liczy na to, że stosownie do wskazówek generała Weyganda wszystko się uczyni, by być może już przed Warszawą rozpocząta bitwa skończyła się zwycięstwem".

Anglja poleciła lordowi Derby bawiącemu na urlopie, by wrócił do Paryża. Zaczęły się rozmowy między lordem Derbym a Paleologuem. Nieporozumienie między Francją a Anglją zaczęło się rozpraszać, aż wreszcie dnia 18 sierpnia nadeszła z Warszawy depesza o zwycięstwie armji polskiej.

TEATR POWSZECHNY W D. Z. P.

„Sędziowie"

Tragedja w 2 aktach Stan. Wyspiańskiego.

Nad osnową, nad głęboko tragicznym splotem i nad fakturą „Sędziów" Wyspiańskiego nie trzeba się długo rozwodzić: tyle razy wystawiano już ten pełen zwięzłej kondensacji dramat autora „Wesela" i nieraz też — także na łamach naszego pisma — omawiano „Sędziów". Wystarczy może tylko krótko podkreślić, że oczywiście o jakiejś formie demagogicznego antysemityzmu nie może tu być mowy, jak to zresztą w swoim czasie obszerniej wyłuszczył Dr. M. Wajchert w żydowskiej rozprawie pt. „Żyd u Wyspiańskiego" (w zbiorze „Teater un Drame").

Wykonawcy „Sędziów" w Teatrze Powszechnym D. Z. P. starali się o poprawność. Przedstawienie ujęte było może zbyt realistycznie, (reżyser zrezygnował nawet z parodji biurokracji sprawiedliwości w akcie II.), a niezależnie od tego zbyt koturnowo- deklamatorsko, a pozatem nie tak to łatwo operować cudownym wierszem Wyspiańskiego, ale — to już sprawa inna. Panie z zespołu wywiązały się lepiej z zadania niż panowie. Zarówno p. Opolska w roli Jewdochy, jak i p. Weselska w roli Joasa miały kilka udanych i naprawdę dramatycznych momentów. Niestety ani p. Temperowski jako Jukli, ani p. Lasoń w roli Natana, ani p. Jaksa w roli „Dziada", czy wreszcie p. Dworski w roli „Urlopnika" nie wykroczyli za ramy przeciętnego, realistycznego aktorskiego ogólnika, choć znać było staranność w opracowaniu ról. P. Orski w roli starego Samuela uderzył w ton zbyt deklamacyjnego patosu.

Czy „Sędziowie" Wyspiańskiego nadają się do repetuaru teatru powszechnego przeznaczonego dla najszerszych warstw niezawsze pod względem intelektualnym odpowiednio zaawansowanych — pozostaje kwestją otwartą. W każdym razie na dobro wykonawców zapisać należy poważne ustosunkowanie się do sztuki i tekstu dramatu. (c)

— **SEKCJA BOKSERSKA ZKS MAKKABI** prowadzi treningi, pod kierownictwem fachowego instruktora, w sali gimnastycznej Gimnazjum Żydowskiego przy ul. Brzozowej, we wtorki i czwartki o godz. 7 wiecz. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu.

ECHA ZE ŚWIATA.

Pastor... kasjerem klubu totalizatora

Epidemja gier hazardowych w Anglji

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie.

Przed kilku dniami pastor Smithson założył w dzielnicy portowej Londynu jedyny w swoim rodzaju klub dla robotników portowych. Ostatnio bowiem istną plagą Anglji stały się t. zw. kluby totalizatora, nazwane przez Anglików w skróceniu „Tote Clubs". Pastor siedzi przy kasie, przyjmuje zakłady i wypłaca pieniądze.

Epidemja gry hazardowej rozwinęła się na terenie Anglji z taką siłą, że ani kryzys, ani wahania funta, ani żadna sensacja nie może Anglików od tego odwieść. Kluby totalizatora stały się w okresie ostatnich miesięcy najbardziej żywotną instytucją; nie mogą ich opanować ani wysiłki rządu, ani akcja podejmowana przez cały szereg organizacyj społecznych. Kluby totalizatora, które są swego rodzaju biurami, przyjmującemi zakłady dla wszelkiego rodzaju wyścigów, obejmują swą „działalnością" nietylko wyścigi, które odbywają się w Anglji zimą i latem, ale również wszelkiego rodzaju zawody i mecze, zwłaszcza football i rugby.

W tym roku powstało na terenie Anglji kilkaset klubów, a w najbliższych miesiącach ma ich powstać około tysiąc. Przyjmują one zakłady na ogólne wyniki zawodów, na poszczególnych zawodników, na liczbę zdobytych bramek itp. Według ustaw angielskich kluby te są prawnie zakazane. Państwo nie może jednak w obecnych warunkach podjąć zarządzeń karnych, gdyż musiałoby osadzić w więzieniach miljony obywateli, wśród których znajdują się najwybitniejsi finansiści, sędziowie, politycy, działacze społeczni, artyści, arystokracja i generalicja. Rząd patrzy więc na to przez palce, zadawalając się interwencją jedynie w tych wypadkach, gdy epidemja przybiera szerokie rozmiary wśród ubogiej ludności. Tam zwłaszcza gorączka zakładów rozwinęła się ze szczególną siłą. Mężczyźni topią w zakładach ostatnie pieniądze uzyskane z zapomóg, a kobiety — skromne fundusze przeznaczone na zakupy gospodarskie. Dla tej ubogiej ludności powstała jedna jeszcze odmiana klubów totalizatora, t. zw. lotne kluby. Tysiące ludzi żyje w Londynie, utrzymując się tylko z „lotnych" zakładów. Ponieważ pośrednictwo w zakładach jest zabronione, tranzakcje te odbywają się ustnie i w ten sposób dokonywane są wszelkie obrachunki. Oczywiście i tutaj dzieją się olbrzymie oszustwa i nadużycia, których ofiarami padają zazwyczaj najbiedniejsi. Głównym ośrodkiem działalności „lotnych" klubów są małe knajpy.

Nawet dzieci uległy tej epidemji. Wielu chłopców nie kolekcjonuje już marek, ale zdobyte pieniądze przeznacza na zakłady. Niektóre lotne kluby wyspecjalizowały się w pracy dla tej najmłodszej klijenteli. Zwłaszcza dzieci robotników i pracowników opanowane są całkowicie niezdrowym hazardem, a podczas zajęć szkolnych uprawiana jest lektura gazet, zawierających programy wyścigów.

Otwarcie więc takiego klubu przez jednego z pastorów nie zdziwiło nikogo. Najwidoczniej organizacje społeczno-filantropijne zdają sobie sprawę z niemożności opanowania tej epidemji gry w otwartej walce. Pastor, który otworzył własny klub w dzielnicy portowej Londynu, dąży najwidoczniej do tego, aby 1200 członków tego klubu obsłużyć uczciwie i w ten sposób przynajmniej uchronić graczy od wyzysku i oszustwa. **Bys.**

Siła promieni leczniczych przeciw ślepocie

Kierownik oddziału urologicznego w szpitalu w Linzu, dr. H. Meschede ogłosił we „Wiener Medizinische Wochenschrift" niezwykle ciekawy artykuł o nowej metodzie leczenia zapomocą promieni ultrafioletowych, wprowadzonych do organizmu ludzkiego. Sztaba kwarcowa wprowadzono na do siedliska choroby w organiźmie ludzkim wysyła swe ultrafioletowe promienie. Dr. Meschede stosował tę metodę przy rozmaitych chorobach pęcherza, które dotychczas uważano za nieuleczalne i osiągał doskonałe rezultaty.

W tymsamym szpitalu zaczął stosować metodę dra Meschede również i kierownik oddziału chorób ocznych dr. Ammon, przeważnie w dziedzinie najbardziej groźnej choroby zaniku siatkówki, prowadzącej do zupełnej ślepoty, którą dotychczas zwalczano zapomocą operacji. Dr. Ammon wprowadza do jamy ocznej sztabę kwarcową, opromieniając w ten sposób źrenicę we wszystkich kierunkach. Rezultaty były również doskonałe.

Czy i kiedy skończy się prohibicja w Stanach Zjednoczonych?

Browary czeskie i niemieckie przygotowują się już do eksportu swego piwa do Stanów Zjednoczonych, licząc się ze zniesieniem w Ameryce prohibicji. Wszystkie te rachuby są jednak przedwczesne, gdyż w myśl konstytucji amerykańskiej muszą się za zniesieniem prohibicji oświadczyć dwie trzecie 96 senatorów i dwie trzecie 435 członków izby poselskiej, a ta uchwała musi potem być podpisana przez prezydenta. Przyjmując nawet, że znajdzie się ta kwalifikowana większość dla zniesienia dodatku 18-go do konstytucji amerykańskiej, to potrwać to musi conajmniej do lata 1934, kongres amerykański może się bowiem normalnie zebrać dopiero w grudniu 1933 roku.

Ale na tem się jeszcze trudności nie skończyły: uchwała kongresu przechodzi następnie do parlamentów 48 stanów dla ratyfikacji. Każdy z tych parlamentów ma swój senat i swoją izbę poselską, które również muszą ratyfikować uchwałę kongresu kwalifikowaną większością głosów. Jeśli to się stanie, to wówczas dopiero będzie można mówić o zniesieniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Jak więc widzimy, trudności są olbrzymie. O wiele łatwiej przedstawia się sytuacja, jeśli zamiast zniesienia „18-go amendementu" do konstytucji amerykańskiej, który ogólnie orzeka zakaz trunków „oszałamiających", przystąpi się do zniesienia tzw. Volstead Actu, będącego, jak wiadomo, rozporządzeniem wykonawczem 18-go dodatku do konstytucji. Wedle tego rozporządzenia zakazane mają być wszystkie napoje zawierające więcej niż pół procent alkoholu. Rozporządzenie wykonawcze może być zniesione zwykłą większością głosów, przyczem nie musi się uzyskać zgody conajmniej 36 parlamentów stanów pojedynczych. Ale i tego rodzaju uchwała może być iluzoryczna, gdyż stanu „suche" mogą zapelować do sądów i napewno wygrają kampanję, najwyższy bowiem trybunał amerykański ma w obecnym swym składzie większość „suchą". Wszystko jednak zależy tylko od jednego głosu, ponieważ na 9 członków najwyższego trybunału jest tylko 5 „suchych". Jeśliby więc jeden ze sędziów najwyższego trybunału zmarł, a nie jest to rzeczą wykluczoną, gdyż są to ludzie we wieku podeszłym, losy prohibicji mogą być przesądzone.

Krewcy malarze

Onegdaj doszło w jesiennym salonie wystawy obrazów w Grand Palais w Paryżu z powodu kiepsko powieszonych obrazów do formalnej bójki. Pewien malarz skonstatował, że jego obrazy nie zostały należycie powieszone. Postanowił się poskarżyć u dyrektora wystawy i zastał w jego gabinecie malarkę, która dyrektorowi również z tego samego powodu czyniła gorzkie wymówki. Doszło do bardzo ostrej wymiany zdań, która ściągnęła liczniejszą grupę malarzy również niezadowolnych z dyrektora wystawy. Ta wymiana zdań przemieniła się potem w prawdziwą bójkę, której dopiero koniec położyła policja. Epilogiem całej tej afery był pojedynek między malarzem a dyrektorem wystawy oraz cały szereg pojedynków między uczestnikami tej „kontrowersji" artystycznej.

STEFAN ZWEIG.

Napoleon i — Emma

Porażka Bonapartego—adoratora

Dusze przeciętne nie znają radości większej niż patrzeć, jak wielki człowiek maleje alboteż staje się śmieszny. Otóż radość ta rozprzestrzenionej szeroko mafji zasobnie przypada teraz w udziale dzięki pięciu niespodzianie na powierzchnię wypływającym listom Napoleona. Ukazują one pana świata jako odpalonego, ośmieszonego adoratora. Dotychczas wiedziano tylko o trzech klęskach Napoleona; pod Aspern, pod Lipskiem i pod Watterloo. Teraz ujawnia się czwarta porażka: na imię jej Emma.

Kto to była Emma? Czemś niewielkiem, małą gąską z prowincji, zamieszkałą w mieścinie Valence, w miasteczku gdzie młody, szesnastoletni Napoleon, biedny, wychudły i srodze sentymentalny przebywa dryl szkoły wojskowej. Widocznie poznał młode dziewczę w jakiemś towarzystwie widocznie serce jego rozgorzało, bo oto młodzieniec płochliwy nagle zrywa się do czynu wielce odważnego i kieruje do dziewczęcia rzetelny list miłosny: „Droga panno! Rozmawiało Pani ostatnio ze mną z takim wdziękiem, że odczuwam od tego czasu potrzebę zobaczenia Pani bez jej przyjaciółek". Napoleon zapewnia dziewczę szczerze, że jest godny jej uczuć i zaklina ją, że nieprzychylna odpowiedź zmartwiłaby go bardzo. A Emma? Czyż duszy jej nie rozpiera duma, że genjusz epoki, że śmiały, przyszły cesarz Francji, że imperator świata ku niej miłosne kieruje zapędy? Stanowczo nie. Emma nie zakosztowała owej krwi potwora, której jedna kropla czyni człowieka wszechwiedzącym. Nie patrzy w przyszłość, widzi tylko dość brzydkiego, nieśmiałego, niezgrabnego i skutkiem namiętności bardziej jeszcze nieokrzesanego młodzieńca, który zawiłym nieczytelnym charakterem pisma czyni jej niestosowną propozycję schadzki. Nie odpowiada więc wcale, albo odpowiada nieprzychylnie, bo oto w drugim liście Bonaparte uderza już w ton bardziej popędliwy. Że tkliwe jego uczucie nie może jej przecież nigdy sprawić bólu; zaklina ją też: „Niechże mi Pani odpowie, Emmo, że serce Pani zgadza się z mojem, albo że jestem Pani obojętny". Ale głupia Emma nie myśli o wysłuchaniu zapalczywego adoratora, a także i trzeci płomienny list, w którym Bonaparte usprawiedliwia się, że wzbudził w niej niechęć, nie czyni na niej wrażenia.

Urażony odpalony adorator zapytuje w czwartym liście, czyteż winę ponosi tu marny jej charakter, czy też sercem związała się już z kim innym? I raz jeszcze kornie czołem bije przyszły imperator: „Emmo, jedno tylko słowo. Czy kocha Pani choćby trochę tylko tego, co miłuje Panią tak bardzo. Pozwól mi Pani czytać w swej duszy!" Ale Emma nietylkoże nie pozwala czytać w swej duszy, ale przeciwnie, skarży się widocznie że te listy upartego kadeta przesyłane jej przez zaufanego posłańca, sprawiają jej przykrość i kłopot. Po takiem przejściu cudowny strategik czasów nowożytnych myśleć musi o tem, żeby się przynajmniej wycofać z honorem. Młodego chłopca nawiedza przeczucie, że korespondencja ta mogłaby go ośmieszyć, gdyby się dostała w ręce obcych. Dlatego prosi adorowaną daremnie, żeby mu przynajmniej wrócić zechciała listy. Przyrzeka wzamian zato w piśmie piątem i ostatniem, że ta zabawna korespondencja będzie zakończona; że zapomni na zawsze, że odniosła się do niego w sposób nieprzyjazny.

Ale Emma choć wtedy zapewne ledwo czternastoletnia albo piętnastoletnie dziewczę z prowincji jest już kobietą na tyle, żeby odczuwać próżność w związku z miłosnemi wyznaniami. Nie odpowiada wprawdzie Napoleonowi, ale nie wraca też listów, zachowuje je. Może potem jako siwa stara kobieta zauważyła kiedyś z późnym żalem, kim był ten człowiek, któremu bezwiednie dała kosza. Może prawnuk dopiero odcyfrował te listy i doszukał się w nich psychologicznego skarbu, jaki stanowią.

W każdym bądź razie ukryto je w sposób niewidoczny. Dopiero w przeszło sto lat potem nabywa je kolekcjoner, p. Barbet, który zamyka je zazdrośnie w szafie. Nie pokazuje ich nikomu i prawdopodobnie zażywa szczególnego szczęścia, że sam jeden zna klęskę młodziutkiego Napoleona. Teraz dopiero, po śmierci zbieracza, długo skrywana tajemnica wypływa na wierzch. I oto do bogatego kręgu kobiet wokół Napoleona, do erotycznej Józefiny, do nudnej Marji Ludwiki i do czułej pani Walewskiej przyłącza się, jako humorystyczna figura, biedna Emma, która nie przeczuwa niczego, która pierwsza jedna dała kosza panu świata **(Przełożył W.).**

Sjonizm — dobrodziejstwem dla Arabów"

„Arbeiterzeitung“ o sytuacji w Palestynie

Wiedeńska socjalno-demokratyczna „Arbeiterzeitung“, która do niedawna odnosiła się wrogo do sjonizmu, zamieszcza w onegdajszym numerze niezwykle ciekawą korespondencję z Hajfy, z której wyjmujemy następujące ustępy:

„...Strajk wśród robotników arabskich w Palestynie — przed laty brzmiałoby to jeszcze jak bajka. Wszak chłop arabski jeszcze do dzisiaj jest u swego effendi chłopem pańszczyźnianym, zaprzedanym mu duszą i ciałem, wszak do dziś jeszcze pracuje większość robotników arabskich **16 godzin** na dobę, bez żadnej ochrony prawnej, bez ubezpieczeń przeciwko wypadkom i chorobom.

A mimo to budzi się i tu myśl proletarjacka. Niesłychane wykroczenia kapitalistyczne wywołały strajki — przy robotach rządowych, w rolnictwie i w przemyśle. Niektóre z tych strajków przeprowadzono zwycięsko, inne jeszcze trwają. Ale ponieważ robotnicy zwarcie solidaryzują się ze strajkującymi, rezultat tych walk — Palestyna jest obecnie krajem, nie znającym bezrobocia — nie ulega żadnej wątpliwości.

To jedno jest pewne: **robotnicy żydowscy w Palestynie odgrywają rolę pionierów.** Sceptycznie, jeśli nie wrogo, odnosiły się masy arabskie do niedawna do przybyłych po większej części z Niemiec i z Rosji imigrantów żydowskich, których sprowadziły tu idealizm i nędza. Przywódcy religijni i narodowi Arabów dokładali wszelkich sił, aby wmówić robotnikom arabskim, temu biednemu Mustafie, że żydowski robotnik jest ich wrogiem straszliwym, który ruguje ich z pracy. Z początku wierzyli Arabowie tym głosom podżegaczy, tem bardziej, że były one podlane sosem fanatyzmu religijnego. O to niedowierzanie rozbijały się prawie wszystkie próby robotniczych związków zawodowych Palestyny, by zorganizować Arabów — tylko przy poczcie i kolei udało się wcielić też arabskich robotników do organizacji. Sukcesy organizacji kolejowej i pocztowej imponowały coprawda Arabom, udało się przecież wywalczyć 8-godzinny dzień pracy oraz początki ustawodawstwa społecznego. Także płace robotników pocztowych i kolejowych nie stały w żadnym stosunku do przeciętnych płac innych robotników arabskich. Pozatem mogły masy arabskie niejednokrotnie zauważyć, że członkowie organizacji pocztowej i kolejowej nie są w swej walce osamotnieni, lecz zawsze liczyć mogą na pomoc powszechnego związku zawodowego robotników. To dało do myślenia robotnikom arabskim.

Pozatem jednak spostrzegli Arabowie, że mimo odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nietylko nie tracą placówek pracy, lecz **że otwierają się przed nimi nowe dziedziny pracy** Przy budowie portu w Hajfie, przy wielkiej cementowni w Jadjur, przy pracach nad wydobyciem kali z Morza Martwego — **wszędzie pracują setki Arabów w zupełnej zgodzie ze swymi kolegami żydowskimi**. Wspólne akcje umożliwiły tu wywalczenie znośnych warunków pracy.

W ten sposób zaczęło się rozjaśniać w mózgach robotników arabskich. Robotnik arabski zrozumiał, że coś w mowach podżegaczy, rzekomo narodowych, którzy traktują go wbrew wszystkim frazesom zupełnie nie po mahometańsku i nie społecznie, nie zgadza się z rzeczywistością. A powszechne związki zawodowe w Palestynie nie ustawały w swej pracy. Zaczęło się to u robotników, zajętych przy robotach rządowych, którzy zażądali 10-godzinnego dnia pracy i wyższych płac. Urzędnicy angielscy byli zdumieni, nie mogąc wyjść z podziwu, że Mustafa zażądał nagle praw ludzkich. Ale zdziwienie nie na wiele im się przydało. Cała klasa robotnicza w Palestynie stanęła zwarcie za strajkującymi, a rząd — skapitulował.

Najostrzejszym jest obecnie strajk w cementowni Neszer. Tam pracuje w kamieniołomach około 100 Arabów. — Właściciel cementowni, chcąc uniknąć „nieprzyjemnych“ rokowań ze związkiem zawodowym, oddał eksploatację kamieniołomów arabskiemu przedsiębiorcy. I oto otrzymano w rezultacie następujący obraz: Robotnicy fabryczni mieli swój 8-godzinny dzień pracy i płace dochodzące do 6 marek dziennie, podczas gdy robotnicy w kamieniołomach — wedle woli przedsiębiorcy arabskiego — musieli pracować nadal od wschodu do zachodu słońca, otrzymując za to dosłownie **1.50** marek dziennie. A teraz domagają się arabscy robotnicy przy kamieniołomie maksymalnie 10-godzinnego dnia pracy i minimum **2.25** marek płacy dziennej. Rozumie się że feudalny przedsiębiorca arabski się nie zgadza i nasyła codziennie do strajkujących duchownych i agitatorów, by ich sterroryzować. Walka trwa dalej. A wszyscy robotnicy Palestyny, tak Żydzi, jak i Arabowie, stoją zwartą masą za Mustafą, który zbuntował się przeciwko swym wyzyskiwaczom“.

Subwencja rządu dla szkolnictwa hebrajskiego

Jerozolima (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu Waad Haleumi członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, Dr. Chaim Arlosoroff, złożył wyczerpujące sprawozdanie z obecnego stanu rokowań z rządem palestyńskim w sprawie powiększenia subwencji rządu dla szkolnictwa hebrajskiego oraz wyznaczenia stałego poparcia dla żydowskich instytucyj zdrowotnych w kraju Zakończenie rokowań zależy od opracowanego obecnie preliminarza budżetu rządu na r. 1933. Dr. Arlosoroff poruszył również szereg spraw politycznych.

Projekt ustawy o samorządach miejskich w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Rząd palestyński opracował projekt nowej ustawy samorządów miejskich, który został przesłany celem zaopinjowania Egzekutywie Agencji Żydowskiej i Egzekutywie arabskiej.

Ustawa ta ma na celu unormalizowanie sytuacji samorządów miejskich i ich finansów. — **Przypuszczalnie ustawa spowoduje rozpisanie wyborów do rad kilku miast palestyńskich**. Jak wiadomo, w r. 1930 sprolongowana została kadencja samorządów, wybranych jeszcze w r. 1927. Nowe wybory do rad miejskich umożliwiłyby ludności żydowskiej w Jerozolimie uzyskanie reprezentacji w radzie tego miasta, z której, jak wiadomo, radni żydowscy wystąpili po rozruchach palestyńskich z sierpnia 1929

Stała straż policyjna na uniwersytecie wiedeńskim

Dookoła interwencji ambasadora St. Zjednoczonych

Wiedeń (ZAT). Jak się dowiaduje ŻAT, nie odpowiada prawdzie twierdzenie prasy hakenkreuzlerowskiej, jakoby interwencja ambasadora Stanów Zjednoczonych Stocktona u rządu austrjackiego przeciwko rozruchom na uniwersytecie wiedeńskim miała być li tylko formalną. W istocie p. Stockton otrzymał od rządu waszyngtońskiego polecenie podjęcia interwencji w obronie napastowanych studentów amerykańskich. Fałszywe są również dane statystyczne prasy nacjonalistycznej co do liczby studentów amerykańskich w Wiedniu. W Wiedniu studjuje 300 studentów obywateli amerykańskich, w tem około 200 absolwentów amerykańskich wyższych uczelni uczęszcza na różne kursy specjalizacyjne. **Około połowę stu-**

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI).

PRZYGODA OMARA KHALID

(2) II.

Stary Hussein posiadał w bazarze piękny sklep, obficie zaopatrzone w kosztowne towary. Na licznych półkach spoczywały do pajęczyny podobne tkaniny z Assiut, dziergane złotem i srebrem, jedwabie z dalekiego Damaszku i piękne, czerwone pantofle. Nie brakło tam również wzorzystych makat z południowego Sudanu i cennych flakoków kryształowych, zawierających wonne olejki z Jemenu. Po obu stronach wejścia pyszniły się dzbany, kute w czystym bronzie dłonią rzemieślników z Khartum. Hussein z dumą wtajemniczał syna w zawiłe sposoby sprzedawania towaru. Pouczał go, że za jeden dirhem tkaniny z Assiut od współwyznawców brać wolno tylko pół piastra, zaś od nieczystych Inglizi pięć piastrów, a nawet więcej, jeżeli dadzą.

Omar słuchał cierpliwie wykładów ojcowskich, starał się zapamiętać ceny poszczególnych towarów i sposoby chytrej sprzedaży, lecz szło mu jakoś niesporo. Myslami bawił przy pięknej Fatymie, prawdopodobnie wypłakującej z żalu czarne oczki. Dukwiał biedak w sklepie, pomiędzy cennemi tkaninami, targował się zajadle z kupującymi, a w wolnych chwilach układał się w kącie sklepu, by się zdrzemnąć lub rozkosznie pomarzyć o ukochanej. O widzeniu się z Fatymą nie było mowy. Przebiegły Ismael przeniósł córkę do pokoju, znajdującego się w wnętrzu domu i tam srodze pilnował.

Po pewnym czasie zacny Hussein przyszedł do przekonania, że Omar od biedy może sam sklep prowadzić. Zaczął sobie codziennie pozwalać na kilkugodzinną nieobecność. Składał wizyty znajomym kupcom w bazarze, spijał z nimi pokaźne ilości czarnej kawy i rozmawiał o poważnych rzeczach. Chwalił się przytem chętnie, że syn jest pilny i umie sklep godnie prowadzić. Omar tymczasem drzemał spokojnie w kącie sklepu i wstawał tylko wtedy, jeżeli mu złośliwe muchy zanadto dokuczały, lub się zjawiał kupujący.

Z biegiem czasu zaczął się mu zawód kupca podobać. Spokojne, do siebie podobne dnie i tygodnie nizały się jakby w długi różaniec starego derwisza i pozwalały mu zapomnieć o przejściach miłosnych. Wieczorem, po zamknięciu sklepu, wychodził na przechadzkę. Dla dodania sobie powagi, chociaż pod wieczór słońce bynajmniej mocno nie piekło, brał wytworny szemsije ojca, parasol z barwnego jedwabiu, i przechadzał się dumnie uliczkami. Wyobrażał sobie, że ludzie spoglądają nań z szacunkiem i zazdrością. Niekiedy zachciewało mu się udawać melancholję i potrzebę samotności, nie wypadało bowiem, by młody, ognisty mąż o tragedji sercowej tak prędko zapominał. Wynajętą łodzią, naturalnie po wydatnym targu, udawał się na wyspę Elefantynę, gdzie spędzał długie godziny, przechadzając się w cieniu palm. Jeżeli pomiędzy ruinami zauważał hordy wrzaskliwych turystów, zbliżał się z godnością i zerkał łapczywie na białe kobiety. Udało się mu nawet kilka razy dostrzec miłe spojrzenia, rzucane w jego stronę. Po zachodzie słońca opuszczał wyspę. Kładł się wygodnie na dnie łodzi i spoglądał w zaróżowione niebo, po którem sunęły maleńkie, złotawe chmurki. Szara zasłona otulała powoli wspomnienie Fatymy.

Omar przypuszczał, że się już w zupełności wyleczył, zaczął się nawet na wspomnienie uniesień miłosnych z litościwą ironją uśmiechać. Zdarzyło się jednak coś, co mu zakłóciło powagę pełną równowagę ducha i sprawiło przykrość.

Przed pięciu laty przyjaźnił się z Abbasem, synem sąsiada. Abbas, już jako mały fąfel, był ciężkomyślny, lecz zato pełen pomysłów, wprawiających w podziw starszego nieco Omara. Namawiał swego przyjaciela do przeróżnych wycieczek do ogrodów poważnych obywateli Assuanu, ciągnął go ze sobą na tajemnicze, z przepisami policyjnemi niezawsze zgodne wyprawy — raz nawet (Abbas liczył wtedy lat dwanaście, Omar zaś o kilka

dentów-Amerykanów stanowią Żydzi.

Prasa hakenkreuzlerowska rozpoczęła ataki przeciwko rządowi za ustanowienie w gmachu uniwersytetu straży policyjnej. Hasłem kampanji jest twierdzenie, że „za pieniądze chrześcijańskiego płatnika podatkowego policja broni Żydów“. Postanowienie w sprawie straży policyjnej w uniwersytecie zapadło na konferencji ministra oświaty Rintelena z prezydentem policji wiedeńskiej. Oddział policji składać się będzie z 40 nieumundurowanych funkcjonarjuszy policji z widocznemi dystynkcjami policyjnemi. Straż otrzymała polecenie natychmiastowego aresztowania studentów, zakłócających spokój na uniwersytecie. Będzie ona podlegała rozkazom rektora, lecz jednocześnie będzie utrzymywała kontakt z prezydjum policji, celem wzywania w razie potrzeby sił pomocniczych i przekazywania winnych władzom bezpieczeństwa. Gdyby inowacja ta okazała się niedostateczną, na terenie uniwersytetu ustawiona będzie stała służba umundurowanej policji na wzór miejsc, w których często się zdarzają wypadki przekroczeń prawa.

Policja również w pobliżu uniwersytetu budapeszteńskiego

Budapeszt (ŻAT). Pod auspicjami rządu utworzoną została na uniwersytecie budapeszteńskim straż studencka, złożona z oddanych rządowi akademików, której zadaniem będzie nie dopuścić do wykroczeń antysemickich. Pozatem w pobliżu gmachów uniwersyteckich ustawiono liczne posterunki policyjne.

Ze źródeł dobrze poinformowanych zapewnia ją, że premjer Gömbös zdecydowany jest z całą energją stłumić każdą próbę antysemickich wystąpień na uczelniach.

Ostrzeżenie przed emigracją do Hiszpanji

Praga (ŻAT). Pewna liczba rodzin żydowskich z Rusi Podkarpackiej, która przed pewnym czasem wyemigrowała do Hiszpanji, zawiadamia obecnie krewnych w Rumunji i Czechosłowacji, iż **emigracja żydowska do Hiszpanji nie ma żadnych widoków**. Listy te ostrzega ją ludność żydowską, aby nie emigrowała do Hiszpanji, ponieważ niema tam żadnych możliwości zarobkowych. Prawie wszystkie rodziny z Rusi Podkarpackiej, które przebywają obecnie w Hiszpanji, zmuszone będą powrócić do kraju rodzinnego.

miesięcy więcej) zaprowadził go do pewnego lokalu, gdzie się popisywały nagie tancerki. Ta pomysłowość imponowała Omarowi. Abbas posiadał również jeszcze jedną, niezaprzeczoną przewagę: umiał cykać przez zęby na wielką odległość i nieraz, podczas małych sprzeczek, opluwał obficie twarz bezbronnego Omara. Niestety przyjaźń się skończyła tęgą bijatyką. Tym razem Omar wziął górę: obił dotkliwie okrągłą gębę Abbasa, podsiniaczył mu oczy, choćiaż sam po tem zajściu miał nos nieco spuchnięty. W dwa lata później awanturniczy Abbas uciekł z domu rodzicielskiego. Okazało się, że został bahri, marynarzem na małej łodzi żaglowej, przewożącej Nilem towary z Aleksandrji aż do pierwszej katarakty. Po roku zjawił się w Assuan, rozrosły i ogorzały, plujący przez zęby po marynarsku z wprost niesamowitą wprawą. Spotkawszy na ulicy Omara, raczył z nim kilka słów zamienić. Gdy się Abbas dokładnie zaznajomił z zawodem żeglarza, jego ojciec, zamożny garbarz, kupił mu zniszczoną, płaską dahabiję. Przedsiębiorczy Abbas łódź naprawił, dziury pozatykał pakułami i zalał żywicą. Zaczął przewozić towary na własną rękę, konkurując staremu Abu Bakrowi, który od niepamiętnych czasów w Assuan miał niejako monopol na przewożenie towarów. Dobrał sobie do pomocy biednego, jednookiego chłopca. Żywił swego pomocnika stęchłą kukurydzą, bijał go często po wychudłej, obłej twarzyczce i kopał w kościsty kuperek. Chełpił się potem przed znajomymi, że jest człowiekiem żelaznej ręki i trzyma swą „załogę“ w wielkiej karności. (C. d. n.).

Ankieta co do pracy sjonistycznej

W związku ze zjazdem prezesów Komitetów Lokalnych, zwołanym do Tarnowa na **dzień 13 listopada br.**, poświęconemu pracy organizacyjnej w naszej dzielnicy, Egzekutywa opracowała szczegółową ankietę, którą wysłała do wszystkich Komitetów Lokalnych. Ankieta ta porusza wszystkie sprawy, związane z pracą sjonistyczną w Zachodniej Małopolsce i Śląsku i Egzekutywa zwraca się na tej drodze do wszystkich Towarzyszy, którzy chcą zabrać głos w ankiecie, by zapoznali się z kwestjonarjuszem, wysłanym w tej sprawie do wszystkich Komitetów Lokalnych.

Równocześnie Egzekutywa zwraca się do prezesów Komitetów Lokalnych, którzy dotych czas nie zgłosili udziału w zjeździe prezesów, by to bezzwłocznie uczynili.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

W sprawie zorganizowania chaluców ogólnych sjonistów

W związku z komunikatem w sprawie zorganizowania przez Egzekutywę Organizacji Sjońskiej w Krakowie młodzieży ogólno-sjońskiej w osobne grupy chalucowe, Egzekutywa zawiadamia, że szczegółowe instrukcje w tej sprawie wysłała już do wszystkich Komitetów Lokalnych, u których znajduje się wzór zgłoszenia przystąpienia. Wszyscy zainteresowani winni się zgłosić czy to za pośrednictwem Komitetów Lokalnych, czy też bezpośrednio na adres: **Egzekutywa Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietlowska 81.** Towarzysze krakowscy mogą się też zgłaszać w godzinach wieczornych na adres: Kraków, ul. Stradom 15, I. p. oficyny.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Z OKAZJI 60-LECIA MAYERA EBNERA, znanego działacza żydowskiego na Bukowinie Rada m. Czerniowce uchwaliła nazwać jedną z głównych ulic dzielnicy żydowskiej miasta imieniem Jubilata.

FENOMENALNY 12-LETNI MALARZ. W salach gminy żydowskiej w Czerniowcach została otwarta wystawa przeszło 40 obrazów 12-letniego Mojżesza Barascha. Słynny rumuński profesor historji sztuki i krytyk dr. Włodzimierz Założycki ocenia bardzo wysoko walory artystyczne obrazów Barascha, którego uważa za bardzo utalentowanego malarza.

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA NAUK JUDAISTYCZNYCH W BERLINIE (Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften des Judentums) obchodzi w tych dniach jubileusz 30-lecia swego istnienia. W ciągu tego 30-lecia towarzystwo wydało liczne dzieła judaistyczne i subwencjonowało badania w dziedzinie judaistyki. Towarzystwo to wydaje również istniejącą od 76 lat „Monatsschrift für Geschichte und Wissenschaft des Judentums“. Towarzystwo liczy około 1500 członków we wszystkich częściach świata.

CIĘŻKA SYTUACJA FINANSOWA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. W Manchesterze odbyło się w Klubie Żydowskim publiczne zebranie, na którem wygłosił referat o Uniwersytecie Hebrajskim b. szef sądownictwa palestyńskiego p. Norman Bentwich. Mówca nadmienił, że uniwersytet jerozolimski przechodzi obecnie poważne przesilenie finansowe. Udział organizacyj amerykańskich w budżecie uniwersytetu, który wynosił dawniej 40,000 f. szt. rocznie, ostatnio znacznie się zmniejszył. Redukcji uległy również wpływy z innych źródeł.

WYRÓŻNIENIE MUZYKA ŻYDOWSKIEGO. Profesor konserwatorjum moskiewskiego i wybitny krytyk Eugenjusz Braude otrzymał od rządu sowieckiego tytuł „zasłużonego działacza w dziedzinie sztuki“.



PIĄTEK, 4 LISTOPADA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. — W przerwie o 13'20 Komunikat meteorologiczny, 15'40 Komunikat gospodarczy. 15'50 Chwilka przeciwlotnicza, morska i kolonjalna. 16 „Nowe wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 16'15 Lekcja angielskiego (Linguaphone). 16'30 Gramofon. 16'40 „Nowoczesna gospodarka stolicy“ — prezydent m. Warszawy, inż. Z. Słomiński. 17 Orkiestra dęta — dyr. L. Cymerman (Krupiński, Lincke, Jones). W przerwie o 17'25 Dla rybaków. 18 Muzyka lekka (dyr. Melodysta) — W przerwie: wiadomości. 19 Rozmaitości. 19'10 Giełda zbożowa. 19'15 „St. Szczepanowski jako wychowawca społeczeństwa“ — K. Kalinowski 19'30 Feljeton dra St. Essmanowskiego „Złorzeczenia i błogosławieństwa“. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Omówienie koncertu — dr. A. Simonówna. 20'15—22'40 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. K. Wiłkomirski, A. Uniński (fortep.): Karłowicz, Morawski, Prokofjew, Strawiński. — W przerwie: feljeton literacki: „Sceny widzeń“ Zapolskiej — p. St. Naglerowa. 22'40 Wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 23—24 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11'40—16 p. Kraków. 16 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16'15—19'10 p. Kraków. 19'20 „Z prasy rolniczej“. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—16 p. Kraków. 16 p. Warszawa. 16'15 Wł. Włosik: „Ogrodnik Śląski“. 16'30 Bajeczki dla dzieci. 16'40—19 p. Kraków. 19 Z. Kossak-Szczucka: „Radość pracy“, 19'15 Rozmaitości. 19'20 Ze sportu. 19'30—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380.7) 11'40—16 p. Kraków. 16 Dla dzieci: „Paweł Konkol — okrętnikiem“ J. K. Bandrowskiego. — Ciocia Ada. 16'15 p. Kraków. 16'30 Ze Związku Strzeleckiego. 16'40—19 p. Kraków. (W przerwie feljeton: „Stadnina“ p. A. Castello). 19 „Międzynarodowe salony fotografiki“ — J. Mierzewska. 19'15 Rozmaitości 19'30—24 p. Kraków.

Stuttgard (380.7) 12 i 17 Muzyka. 19'30 Bałałajki .20 Sceny z „Renesan u“ Gobineau'a. 20'30 Koncert Filharmonji (Ettinger, Günther, Saller). 21'45 Audycja literacko- muzyczna: „Jesień“. 22'45—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 13 i 17'30 Muzyka, śpiew. 20'45 Opera Thomasa „Mignon“.

Praga (487) 15'30 Śpiew. 17'05 Kwartet. 19'20 Muzyka operetkowa. 21 Muzyka Fr. Musila. 22'20 Muzyka współczesna (Martinu, Strawiński).

Wiedeń (517.2) 11'30 Kwartet. 16'40 Współczesna muzyka Austrji (Heller, Arber). 19'15 Kobieca orkiestra symfon.: śpiew. 20 Kabaret. 22'30 Jazz, śpiew.

Z sali koncertowej

ALEKSANDER UNIŃSKI. — HATSUE YUASA.

Wśród powodzi młodych pianistów jaka nawiedziła nas zaraz na początku obecnego sezonu pojsiada Uniński dobrze ugruntowane imię nietylko jako pierwszy laureat konkursu Chopinowskiego. Ten znakomity pianista nie spoczywa na szczęście na zdobytych laurach, lecz widocznie pracuje nad rozszerzeniem zasięgów swej sztuki włączając do programu dzieła sztandarowe, jak h-moll sonatę Liszta; coprawda było tego Liszta na ostatnim koncercie trochę za wiele (Rapsodja hiszpańska) a pewne urozmaicenie — poza Chopinem — przydałoby się. W każdym razie zaobserwować można doskonały rozwój tego pianisty, który ma dużo pięknego i głębokiego do powiedzenia.

Amatorzy egzotów doznali rozczarowania na występie japońskiej śpiewaczki Hatsue Yuasa; posiada ona głos o ciepłem zabarwieniu i nie złem ustawieniu, jednak niekiedy detonuje i zalewa kontury jakiemś dziwnem legato, a zupełnie oziębia interpretacja jednostajną, pozbawioną w pieśniach deklamacji i dramatyczności. Zawiodły też utwory japońskie, pisane bardzo po europejsku, nieciekawe a nawet nudne, nie będące chyba reprezentacją muzyki tamtejszej. **Dr. Apte.**

SZTAFETA PRASKIEGO HAGIBORU ustanowiła w pływaniu 4x100 mtr. stylem dowolnym **nowy rekord czechosłowacki** w czasie 4.23.8 min.

JĘDRZEJOWSKA I HEBDA mają wyjechać w styczniu na Rivierę, zaś Tłoczyński do Berlina na kryte korty.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Antysemickie pogróżki w Tczewie

Z Tczewa donoszą: W związku z chuligańską akcją przeciwżydowską w Tczewie (o czem pisaliśmy już wczoraj) otrzymało szereg kupców żydowskich w naszem mieście listy z pogróżkami. Listy te domagają się od kupców żydowskich, żeby „natychmiast opuścili Tczew“; w przeciwnym bowiem razie chuliganerja wygraża się demolowaniem żydowskich sklepów.

Policja tutejsza stara się wyśledzić autorów listów.

Dwaj „sanatorzy żydowscy“ we Lwowie...

Według informacji lwowskiego korespondenta „Momentu“, malutkiej grupce sanatorów żydowskich we Lwowie grozi rozłam. Rozłam na tle nieporozumienia między głównym „żydowskim sanatorem“ we Lwowie p. Jägerem, a wiceprezesem m. Lwowa i prezesem zarządu gminy żydowskiej p. Chajesem. P. Chajes zamierza teraz podobno zerwać zupełnie z posłem Jägerem i na własną rękę prowadzić „żydowsko- sanacyjną“ politykę we Lwowie...

Sekwestrator przy pracy

Zajęcie mebli na... 7 groszy

Z Otwocka piszą: W miejscowości naszej zdarzył się ostatnio bardzo „pikantny“ przejaw biurokratyzmu i bezwzględności sekwestratora Urzędu Skarbowego. Sekwestrator ten dokonał w jednym z miejscowych pensjonatów żydowskich za jęcia na sumę — pełnych groszy 7 (słowami: groszy s i e d e m). Właściciel jednego z otwockich pensjonatów żydowskich, p. Samuel Goldman otrzymał przed kilku dniami nakaz płatniczy opiewający na sumę gr. 7, tytułem rzekomo zaległego długu za asekurację w państwowem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Warszawie. Na kaz płatniczy upominał się jeszcze o jakieś drobne kwoty groszowe tytułem zaległości. P. Goldman uważał, że nie zalega z żadną opłatą, zwłaszcza, że miał odpowiednie poświadczenie wspomnianego Towarzystwa Ubezpieczeń. Dlatego też właściciel pensjonatu żądanych zaległości nie wyrównał. Wielkie było jego zdziwienie, kiedy przed kilkoma dniami zjawił się u niego sekwestrator otwockiego Urzędu Skarbowego i dokonał zajęcia na sumę 7 groszy. Nie pomogło nic, że p. Goldman pokazał sekwestratorowi poświadczenie Towarzystwa Ubezpieczeń, że nie zalega z żadnemi opłatami. Onegdaj zjawił się sekwestrator u p. Goldmana celem zabrania zajętych mebli. Meble wystawione mają być na licytację za kilka dni.

Sensacyjne aresztowanie urzędnika ministerjalnego w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został urzędnik ubezpieczeń w ministerstwie opieki społecznej, Kulka. Aresztowanie pozostaje w związku z ujawnieniem nadużyć finansowych powstałych na tle rozrachunków Kas Chorych ze skarbem państwa. Skarb państwa pokrywa częściowo wydatki na lecznictwo położnicze. Z tego tytułu Kasy Chorych składały rachunki ministerstwu opieki. Kulka, któremu było powierzone załatwienie tych spraw, domagał się od Kas. Chorych weksli, na które wypłacał należności, przyczem żądanie to umotywował tem, że trudna sytuacja finansowa państwa nie pozwala na pokrycie ich żądań. Otrzymane weksle dyskontował na własny rachunek, podczas gdy skarb państwa ponosił dalej ciężary finansowe.

Z aresztowaniem urzędnika Kulki nie wyczerpuje się ta nowa afera.

„Grube ryby“ w więzieniu warszawskiem

W związku z ostatniemi aresztowaniami w Warszawie zwraca uwagę, że w więzieniu śledczem na Dzielnej przesiaduje ostatnio dwóch sędziów, czterech adwokatów, jeden rejent, dwóch pisarzy hipotecznych, jeden b. podprokurator, 5 wyższych urzędników, 4 lekarzy, 6 znanych i wielkich przemysłowców, 5 arystokratów z tytułami książęcymi i hrabowskimi.

Poza tem przesiaduje na „Pawiaku“ 9 bardzo znanych kupców, jeden b. komisarz policji, 3 bankierów oraz 4 właścicieli dużych rentownych kamienic. Wszyscy osadzeni są za udział w aferach kryminalnych i kolejno odpowiadać będą przed sądem.

P. P. S.-lewica przed sądem

W poniedziałek dnia 7 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Łodzi wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 35 osób, uczestników zeszłorocznego kongresu rozwiązanej następnie PPS. — lewicy.

Oskarżonych broni 43 adwokatów łódzkich i warszawskich, ze strony oskarżenia wezwano 86 świadków, drugie tyle wezwie prawdopodobnie obrona. Proces potrwa około dwu tygodni.

Akt oskarżenia, obejmujący 104 stronice druku podzielony jest na dwie części: pierwsza obejmuje organizację PPS. lewicy, jej stosunek do Komunistycznej Partji Polski, otrzymywanie od niej funduszów i dyrektyw, druga zajmuje się działalnością poszczególnych oskarżonych.

—oOo—

Kronika rzeszowska

DALSZE ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. W związku z dekretem Prezydenta Rzplitej o zniesieniu nieusuwalności sędziowskiej nastąpiły w tutejszym okręgu sądowym dalsze zmiany. Powszechnie szanowany i cieszący się wielkiem zaufaniem sfer sądowych i adwokackich wiceprezes s. o. Franciszek Tichy został przeniesiony w stan spoczynku, za kilka miesięcy bowiem kończy się ustawowo przepisany okres jego czynnej służby. Jego stanowisko obejmuje dotychczasowy sędzia okręgowy Dr. Ignacy Byszewski. Ponadto zostali przeniesieni w stan spoczynku pp. s. o. Dr. Franciszek Wisłocki z Rzeszowa i sędzia grodzki Malinowski z Tarnobrzegu oraz sędzia okręgowy Tokarz, który dopiero przed kilku dniami, jako naczelnik sądu grodzkiego w Muszynie został zamianowany sędzią okręgowym w Rzeszowie i jeszcze przed objęciem stanowiska w tutejszym sądzie został niespodzianie przeniesiony w stan spoczynku. Sędzia okręgowy Tadeusz Grodecki z Rzeszowa został przeniesiony do sądu okręgowego w Krakowie, sędzia okręgowy śledczy Jan Pykosz z Rzeszowa został przeniesiony do sądu okręgowego w Tarnowie, gdzie też obejmuje stanowisko sędziego okręgowego śledczego, asesor sądowy Mgr. Stanisław Andres został zamianowany sędzią grodzkim i z Rzeszowa przeniesiono go do sądu grodzkiego w Nowym Targu, dotychczasowy naczelnik sądu grodzkiego w Sokołowie Dr. Marjan Czarnek objął kierownictwo sądu grodzkiego w Krośnie, asesor sądowy Mgr. Edward Brydak z Rzeszowa został zamianowany sędzią grodzkim w Rzeszowie, a mianowany, po odbytej tu aplikacji sądowej, asesorem sądowym w Jaworznie, Mgr. Władysław Hausner, został zamianowany sędzią grodzkim w Kolbuszowej. Do tutejszego zaś sądu okręgowego został przeniesiony s. o. Dworzański z Krakowa.

CHOROBLIWE HOCHSZTAPLERSTWO NIEZNANEJ KOBIETY. W ub. tygodniu zgłosiła się u kierowników tutejszych szkół niejaka Nowakówna, przedstawiając się jako kwatermistrzyni „Polonji amerykańskiej“, wysyłającej przeszło 2.000 członków dla zwiedzenia Polski. Kierownicy szkół, znani z gościnności i patrjotyzmu, chętnie służyli jej radą, wskazówkami i... kwaterami, a po dłuższych jednak konferencjach okazało się, że ma się do czynienia z kobietą, chorą na manję wielkości czy coś podobnego, do czego sama się zresztą przyznała.

ODEZWY KOMUNISTYCZNE NA WESELU WIEJSKIEM. Onegdaj przed tut. sądem grodzkim (asesor sądowy Mgr. Brydak) stanęło trzech wieśniaków, Augustyn Micał, Władysław Rejment i Piotr Mięsik ze Związczycy ad Rzeszów, oskarżonych o występek z § 285, 287 b. d, i 305 austr. u. k. (rozrzucanie odezw komunistycnych w lipcu b. r. na weselu, należenie do zakazanego stowarzyszenia i t. p.). Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono jedynie na 3 miesiące aresztu Augustyna Micała za występek z § 305 u. k. (rozrzucanie odezw zachęcających i zachwalających czynności przez ustawy zakazane i t. p.), a resztę oskarżonych uniewinniono. Bronił adw. Dr. Kohn

KONKURS MAGISTRATU — A METRYKA CHRZTU. Magistrat naszego miasta rozpisał konkurs na posadę miejskiego inżyniera-architekta, a ubiegający się o posadę mają między innemi przedłożyć metrykę chrztu. Czy wiedzą o tem żydowscy asesorzy magistratu i radni miasta?!

KURS PEDAGOGICZNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Dnia 21 listopada b. r. rozpocznie się w Rzeszowie dla tutejszych nauczycieli szkół średnich i z okolicy kurs pedagogiczny ze współudziałem delegatów Ministerstwa Oświaty i wizytatorów Gałeckiego i Michałowskiej.

„STRAJK CHŁOPSKI“. I w Rzeszowie oraz w okolicy „strajkowali“ chłopi, nie przywożąc swoich produktów do miasta w czasie od 23 października do 30 października b. r. W związku ze „strajkiem“ aresztowano 9 wieśniaków w Łańcucie ad Rzeszów i jednego wieśniaka Stanisława Jamiłę z Mrowli w Rzeszowie i osadzono go w tutejszem więzieniu.

—o—

Kronika jarosławska

Z ŻYCIA PARTYJNEGO. Po śmierci błp. Dra Romana Resslera, objął referat Funduszów palestyńskich, a więc Keren Kajemet i Keren Hajesod tow. Dr. Maurycy Rager. Mimo depresji gospodarczej komisja pracuje bardzo wydatnie, a wpływy w ostatnich czasach osiągnęły nie notowaną dotychczas wysokość. Główną zasługę z tego powodu należy przypisać ruchliwej i ofiarnej pracy komisarza Funduszu Narodowego tow. Flussera.

Z inicjatywy Komitetu Lokalnego utworzył się komitet międzyfrakcyjny dla uczczenia 25-lecia deklaracji Balfoura. Na odbytem pierwszem posiedzeniu wybrano przewodniczącym komitetu tow. Halberstanową i uchwalono urządzić w sobotę dn. 19 bm. uroczystą akademję w salach Żyd. Tow. Szkoły Lud. Śred.

W ubiegłym miesiącu urządziła tutejsza Unja Rewizjonistów zebranie dyskusyjne, na którem tow. Potascher złożył sprawozdanie z światowej konferencji rewizjonistycznej we Wiedniu. Następnie wygłosił referat n. t. „Sjonizm a Rewizjonizm po konferencji wiedeńskiej“ tow. dr. Damm z Krakowa. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow. dr. Rabinowicz(stam sjonista), Lang (Mizrachi) dr. Blumenfeld (lewica) M. Krämer (Akiba), Wintergrün (Haszomer) oraz nauczyciel tow. Rabinowicz.

Z W.I.Z.A Sekcja młodzieży W.I.Z.A urządziła w ub. niedzielę w sali Jad-Charucim przedstawienie dla dzieci. Sala była wypełniona po brzegi. — Po przedstawieniu odbył się kiermasz dla dorosłych. 50 procent czystego dochodu przeznaczono na rzecz Funduszu Narodowego.

Z TOZU. W dniu 10 ub. m. odbyło się uroczyste otwarcie gabinetu elektro-świetlno-leczniczego tow. TOZ przy udziale delegatów gminy żydowskiej i wszystkich lokalnych towarzystw organizacyj i instytucyj. Równocześnie uczczono zasługi p. dra Maurycego Spatza, długoletniego prezesa Toz'u, który położył niespożyte zasługi około rozwoju oddziału w czasie swej ośmioletniej prezesury, przez odsłonięcie portretu dra Spatza, umieszczonego w ambulatorjum Tozu.

ZABÓJSTWO. W Krasnem p. Jarosław wybuchła między rolnikiem Janem Połciem a jego 70-letnią teściową Anastazją Kominko kłótnia, podczas której Połeć uderzył Kominkową obuchem siekiery w głowę. Kominkowa, przewieziona do szpitala w Jarosławiu, zmarła z powodu załamania czaszki. Zabójcę aresztowano i odstawiono do aresztów w Sieniawie. Dr. M. S.

—o-o-o—

Kronika wielicka

ZEMSTA ZA NIEDOTRZYMANIE „STRAJKU“. Onegdaj przytrzymały organy Policji Państwowej Marjana Malinkiewicza, lat 32, bez zajęcia, oraz Stefana Koczura. lat 25, również bez zajęcia, obu z Wieliczki, za to, iż podczas targu w Wieliczce wylewali przyniesione do sprzedaży mleko oraz tłukli jajka. Zostali oni do tego namówieni przez pewnego chłopa, który uraczywszy ich wpierw sutym poczęstunkiem wysłał potem na Rynek, by dokonali zemsty na wieśniaczkach, za łamanie proklamowanego „strajku“. Chłop zdołał zbiec, a Koczur i Malinkiewicz oddani zostali do dyspozycji sądu.

DWA PODRZUTKI W sieni Magistratu miasta Wieliczki, znaleziono niemowlę płci męskiej owinięte w szmaty. — Również w składzie drzewa A. Fischa, porzucono niemowlę płci męskiej około 5

miesięcy liczące. — Za wyrodnemi matkami wszczę to poszukiwania.

KINO DŹWIĘKOWE. Wieliczka stara się coraz bardziej zbliżyć ku Krakowowi Świadczy o tem choćby fakt uruchomienia u nas kina dźwiękowego. Gruntownie odnowiona sala Magistratu, w której mieści się kino posiada b. estetyczny wygląd, na wzór kin wielkomiejskich. Doskonała aparatura, odpowiedni dobór programów, oraz stosunkowo niskie ceny, przyczyniają się do powodzenia kina dźwiękowego.

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI". Staraniem Komunalnej Kasy Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Wieliczce. odbył się onegdaj Poranek, na którym dyrektor Kom. Kasy Oszczę., burmistrz Aywas wygłosił odczyt o znaczeniu i konieczności oszczędzania. Odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę salinarną zakończono uroczystość.

OPRÓŻNIONE WIĘZIENIE. W związku z amnestją wypuszczono w zeszłym tygodniu na wolność 35 aresztantów, odsiadujących swą karę w więzieniu wielickiem. **Zetes.**

—oOo—

Z KRZESZOWIC

Staraniem Związku młodzieży Agudat Hanoar „Akiba" urządzony został u nas w ubiegłym tygodniu dzień młodzieży, na który przybyli tow. Hans Löw z Oświęcimia i tow. Ringer z Krakowa. Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Rady Opiekuńczej tow. inż. Lustiga i przywitaniu gości przez tow. R. Weinhebera imieniem Kom. Lok. wygłosił tow. Ringer referat o ideologji młodzieży stamsjonistycznej. Potem zabrał głos tow. Löw. Przemówienie tow. Löwa skierowane jak zwykle po największej części do młodzieży, wywołało u wszystkich wielki entuzjazm.

Obecnie tutejszy Kom. Lok. przystępuje do odrestaurowania świeżo wydzierżawionego lokalu większego, który umożliwi naszym stowarzyszeniom częstsze zebrania, imprezy itd. a co się przyczyni do intensywniejszej pracy sjonistycznej w naszem miasteczku. Należy żywić nadzieję, że tutejsi obywatele żydowscy, zawsze skłonni do ofiar, nie odmówią pomocy i w tym wypadku i przyczynią się datkami do odrestaurowania wspomnianego lokalu.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

„Misja literatury Izraela"

Odczyt Uri Cwi Grinberga

Jakże radosna jest świadomość, że istnicje Grinberg w literaturze hebrajskiej! — powiedział słusznie jeden ze słuchaczy po odczycie. Radosna jest taka świadomość, albowiem Grinberg ma w sobie niespożytą dynamikę, jakąś żywiołową siłę i bezwzględną wiarę w swoje poglądy. Wypowiada je coprawda w sposób apodyktyczny, jakby nie podlegały żadnej dyskusji, jakby to co mówi było istotą zagadnienia i jego logiczną konsekwencją.

Odczyt Grinberga o literaturze hebrajskiej i jej misji jest właściwie jednem z ogniw w łańcuchu jego utworów poetyckich. Nietylko pod względem formy była to czysta poezja — styl wspaniały, bogaty, miejscami kwiecisty, dobitny, — ale i pod względem treści był to przepiękny poemat zgodny z duchem całej jego twórczości. Grinberg widzi w literaturze hebrajskiej od jej zaczątków element kolektywistyczny, a jedna myśl, myśl państwowa przewija się w piśmiennictwie hebrajskiem od najdawniejszych czasów jako element istotny i bodaj najgłówniejszy. Kiedy Mojżesz śpiewał pieśń zwycięstwa, pierwszą pieśń hebrajską, nie zachwycał się szumem morza, nie opiewał wspaniałych niebios, ani piękna i ogromu pustyni, lecz śpiewał o zwycięstwie nad wrogiem.. Charakter kolektywistyczny, zbiorowy literatury hebrajskiej był już wówczas ustalony i zupełny. I ten charakter śledzi Grinberg we wszystkich epokach, we wszystkich okresach życia narodu żydowskiego. Grinberg rozróżnia dwa pojęcia: literatura hebrajska i Sifrut Izrael. A twierdzi, że w żydostwie niema miejsca dla liryki, dla poezji nastrojów, dla poezji indywidualnej, że istota żydostwa objawia się w całości w literaturze kolektywu, zbiorowości, w literaturze, którą się często nazywa **polityczną**. Ta właśnie literatura najlepiej odpowiada istocie żydostwa i ona nadaje mu charakter.

Nie sposób omówić wszystkich zagadnień poruszonych przez poetę, podobnie jak nie sposób oddać treści słyszanej poezji. Jest w Grinbergu jakieś żywiołowe, prymitywne i przez to może pociągające i piękne poczucie narodowe. jest w nim głęboki nacjonalizm (w szlachetnem tego słowa znaczeniu), którego źródeł należy szukać w odległej pierwotnej tradycji żydowskiej, nieskażonej biegiem dziejów i komentarzami rozmaitych epok. Grinberg jest jakby symbolem prawdziwego, prymitywnego, pierwotnego Hebrajczyka, choć pełnemi dłońmi czerpie ze skarbów nowoczesnej kultury. Ten prymitywny Hebrajczyk o wielkiej kulturze osobistej, porusza, pociąga, ożywia, odwołuje się do najprostszych elementów poczucia narodowego. wnosi dużo dynamiki, siły i żywiołowości.

I dlatego zaprawdę radosna jest świadomość, że istnieje i tworzy w nowoczesnem żydostwie poeta tej miary, co Uri Cwi Grinberg... **(r)**

TEATR I KINA

Rasowa rodzina aktorska

W krakowskim teatrze żydowskim, pod dyrekcją p. Lipmana, występuje obecnie prawdziwie rasowa żydowska rodzina aktorska. P. Symcha Lipowski jest aktorem i kierownikiem orkiestry, w zespole aktorskim występuje jego matka i żona, a ponadto w granej ostatnio sztuce „Man Wajb un Szlang" można było podziwiać 5-letnią córeczkę państwa Lipowskich, Cylę, śliczne dziewczątko, które zagrało rolę chłopczyka z podziwienia godną rezolutnością, przy doskonałem pamięciowem opanowaniu roli i bez cienia tremy.

Ojciec p. Symchy Lipowskiego błp. Naum Lipowski był również aktorem, jednym z pionjerów teatru żydowskiego, a przytem posiadał fenomenalne zdolności pamięciowe. Jako fenomen pamięciowy i rachunkowy występował Naum Lipowski przed szeregiem fakultetów filozoficznych i psychologicznych, zyskując sobie — jak np. od prof. Władysława Witwickiego — pełne uznanie. Naum Lipowski ułożył też interesujący kalendarz na 413 lat (od roku 1614 do 2027). P. Symcha Lipowski odziedziczył po swoim ojcu również duże zdolności wynalazczo- rachunkowe. Skonstruował m. in. kalendarz na 5,000 lat, narazie jeszcze nie opublikowany, który oddać może biurom, bankom, pracowniom naukowym itp. duże usługi.

—oOo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jutro w sobotę premjera arcywesołej komedji „Cicho, ciotka idzie". Przedstawienia odbędą się o godz. 5'30 po cenach zniżonych i o godz. 8'45 wiecz. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz ostatni w sezonie "Fantazy" Słowackiego na przedstawieniu popołudniowem. Wieczorem powtórzenie opery Smetany „Sprzedana narzeczona", która na premjerze odniosła niezwykły sukces.

— **„WILKI W NOCY"** komedja Tadeusza Rittnera wznowiona zostanie w dniu jutrzejszym w obsadzie pp.: Daszyńska, Kosmowska, Białkowski, Karbowski, Wołłejko, Woźniak, Woźnik. W roli Żanety Dylskiej wystąpi p. Janina Wernicz.

— **„MAGJA"** komedja Chestertona ukaże się po raz ostatni w sezonie, w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach specjalnie zniżonych w premjerowej obsadzie.

— **TEATR DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W „BAGATELI".** „Śluby milczenia", baśń dramatyczna Tadeusza Bilińskiego, w inscenizacji i reżyserji Władysława Krzemińskiego, otwiera dziś w piątek pracę „Teatru Dla Młodzieży Szkolnej". Nieliczne, pozostałe zaproszenia wydaje sekretarjat „Bagateli" od godz. 11—12'30 w poł.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'30 pop.: „Cicho, ciotka idzie" (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cicho, ciotka idzie".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek pop.: „Fantazy"; 8 wiecz.: „Sprzedana narzeczona".

Sobota 8 wiecz.: „Wilki w nocy" (premjera).

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Śluby milczenia".

Sobota 4 pop.: „Śluby milczenia".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Novarro).

APOLLO: „Człowiek bez nazwiska".

ATLANTIC: „Noce paryskie" (Henry Garat).

DOM ŻOŁNIERZA: „Poganin" (Ramon Novarro, Rene Adoree).

PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem" (Lon Chaney, Lupe Velez).

SZTUKA: „Blaski i cienie miłości".

SŁOŃCE: „On i jego siostra" (Vlasta Burian)

UCIECHA: „Człowiek małpa" (Jonnny Weissmüller).

WANDA: „Człowiek małpa" (Johnny Weissmüller).

300-lecie mikroskopu

W tych dniach można było święcić 300-lecie twórcy mikroskopu, ale data ta przeszła prawie niepostrzeżenie. Temu 300 lat wstecz urodził się Antoni Leuwenhoeck, którego badania otworzyły ludzkości nową zupełnie dziedzinę wiedzy. Bez mikroskopu wyobrazić sobie wprost nie możemy medycyny współczesnej, a twórcą mikroskopu był ów prawieże zapomniany badacz holenderski.

Za czasów Leuwenhoecka znano już dobre soczewki optyczne, które nie były jednak tak silne, by można było niemi badać najmniejsze żyjątka na świecie. Leuwenhoeck nauczył się rzemiosła optyka, ponieważ postanowił udoskonalić soczewki. Po miesiącach pracy stworzył rzeczywiście soczewkę dającą przedmioty w 160-krotnem powiększeniu. Soczewka ta nie była większa od główki igły, a operowanie nią wymagało niezwykłej zręczności i dobrych oczu, które to oba przymioty posiadał Leuwenhoeck. Przedmioty, które chciał badać, nasadzał na igłę przymocowaną do sztaby mosiężnej. Nad tą igłą umieszczał swoją soczewkę. W ten oto sposób powstał pierwszy mikroskop.

Znany przyrodnik amerykański Paweł de Kruif, autor świetnej książki „Łowcy mikrobów", pisze o tym wynalazku: „Aleksander Wielki wybrał się do Indyj i odkrył tam słonia, którego dotychczas nie widziały oczy żadnego Greka. Ale słoń był dla mieszkańców Indyj takiem samem zjawiskiem codziennem, jak dla Greków koń. Cezar wylądował w Anglji i odkrył tam nieznany dziki lud, ale lud ten, a mianowicie mieszkańcy Brytanji, był dla siebie czemś tak codziennem jak Rzymianie dla Cezara. Jak dumny był Balboa, gdy jako pierwszy Europejczyk odkrył Ocean Spokojny, ale dla mieszkańców Indyj był Ocean ten czemś tak znanem, jak dla Europejczyków Morze Śródziemne. — Jakżeż innym jest Leuwenhoeck! Istniał w rozmiarach zupełnie niedostępnych dla oka ludzkiego cały świat żyjątek, które od samego początku świata żyły, rozmnażały się, walczyły i umierały, a nikt z ludzi nie miał o tym świecie żadnego pojęcia. Żaden potwór ziejący ogniem, żadna hydra stugłowa nie była tak straszną, jak te niewidzialne żyjątka, jak ci niemi mordercy nieoszczędzający ani dziecka w kołysce, ani króla na tronie. A we wszystkich krajach świata prócz tego naiwnego optyka nie było żadnego człowieka, któryby spojrzał w ten nieznany dotychczas świat".

KOMUNIKATY.

— **DOOKOŁA ZAJŚĆ ROBOTNICZYCH W PALESTYNIE.** Z tym porządkiem dziennym urządza Liga dla Pracującej Palestyny jutro w sobotę o godzinie 8 wiecz. w sali Ezry (krakowski) publiczne zgromadzenie. Referują tow. Ch. Henig dr Terlo, Aron Freiberg i J. Wortman.

— **BNEJ-SJON.** — Dietla 81 parter. Dziś o godzinie 7.30 wiecz. seminarjum z referatem kol. K. Kahanego. Jutro o godz. 3 pop. referat prof. M. Muhlsteina.

— **„JEHUDA".** — Dziś o godz. 8-mej wiecz. plenarne zebranie. Referują kol. Kunstlerówna, Manne, Blindmann. Po plenarnem zebraniu zbiórka Koła samokształceniowego.

— **„MENORAH".** Jutro w sobotę o godz. 7 wieczorem uroczyste otwarcie nowego lokalu, na które zaprasza się wszystkie organizacje, członków i sympatyków.

— **S. K! S. R. „EL-AL".** Dziś, o godz. 3 zwyczajny walny B. C., o godz. 4 zwyczajny walny A. C.

— **WALNE ZGROM. KRAKOW. OKR. ZW. TENISA STOŁOWEGO** w sobotę 5 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Ż. T. S. Stradom 11 III p.

— **„CEIRE MIZRACHI"** Dietla 11. Dziś o godz. 7 wiecz. referat kol. Ch. Lama ze Lwowa n. t. „Rabin Zwi Kaliszer, jego życie i twórczość" (II część). Jutro o godz. 3 pop. Mesibat Oneg Szabat. W niedzielę 6 b. m. o godz. 6.30 wiecz. walne zebranie.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

PRZEZORNY SZKOT

Phil wygrał sporą sumę na wyścigach. Przy wypłacie wygranej u bookmakera Phil probuje zębami każdego suwerena. Obrażony bookmaker rzecze do Phila:

— Co pan sobie myśli, dałem panu dobre pieniądze!

A na to Phil:

— Chcę tylko przekonać się, czy między monetami znajduje się fałszywy suweren, który wpłaciłem jako stawkę. **(Punch).**

BRIDŻ i SZACHY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

II. Kurs bridżowy

7. Lekcja

Uzasadnienie zapowiedzi „1 lewy w kolorze"

(ciąg dalszy).

W przykładzie 1. lekcji poprzedniej przytoczyłem kilka rozkładów, które z powodu braku odpowiednich kwalifikacyj, nie nadają się do zapowiedzi. Natomiast w przykładzie 2. w każdym wypadku istnieje **uzasadnienie zapowiedzi wstępnej „1 lewy"**, gdyż warunek minimum 2 P. L. (pewnych lew) jest spełniony.

Przykład 2:

	♠	♥	♦	♣		
a)	A D x x x	K x x	K	D x x x	— 2	PL.
b)	A W x x x	A x x	x x	x x x	— 2	„
c)	A x x x x	D x x	A x x	x x	— 2	„
d)	K D x x x	x x	A x x	K x x	— 2½	„
e)	K D x x x	K x x	A D x	x x	— 3	„

W każdym z powyższych wypadków, zapowiedź wstępna **„1 pik"** jest **uzasadniona.**

Kolor atutowy może w tych samych warunkach był dłuższy niż 5 kart, nie powinien natomiast nigdy być krótszy. Wyjątek stanowi tylko **koronka**, gdyż krótkość atuta zostaje zrównoważona siłą posiadanych honorów. Mając zatem w ręce:

♠ A K D W, ♥ A x x, ♦ x x x, ♣ D x x

można jeszcze zapowiedzieć „1 pik". Rozkład jednak tego rodzaju lepiej nadaje się do zapowiedzi „bez atu", nie należy bowiem zapominać o tem, że w grze atutowej, długość koloru jest czynnikiem pierwszorzędnym, o czem zresztą pomówimy jeszcze w innem miejscu.

Uzasadnienie zapowiedzi „2 lew w kolorze".

Zapowiedź wstępna **„2 lew w kolorze"** jest jedną z najsilniejszych odzywek, wymaga zatem bardzo silnej karty. Jest to pewnego rodzaju **„inwitem"** do szlemika i oznacza, że **dolicytowanie partji** jest **zupełnie pewne**, a przy odpowiedniej pomocy partnera i **do szlemika jest możliwe**. Odzywki tego rodzaju nie powinien partner nigdy pozostawić bez opowiedzi, choćby karta jego przedstawiała wartość 1/2—1 P. L. W razie posiadania zupełnie bezwartościowej karty, powinien partner odpowiedzieć **„2 bez atu"**, co w tym wypadku oznacza **brak wszelkiej pomocy**. Zapowiedź „2 lew w kolorze" jest zatem **wyzwaniem**, na które partner **musi** zareagować, nie wolno bowiem pierwszej ręki pozostawić naprzykład na **2 pikach**, gdy fa ktycznie posiada w ręce pewną grę na **4** względnie **5 pik.**

Zasada powyższa nie jest wprawdzie w Polsce ogólnie przyjęta, lecz należy się do niej zawczasu przyzwyczaić, gdyż prędzej czy później wejdzie w ogólne użycie. Zasada ta jest podstawą wszystkich nowoczesnych amerykańskich systemów licytacyjnych, a że u nas jest mało znaną, to tylko dlatego, że większość naszych graczy zupełnie nie zna teoretycznych podstaw licytacji Bridża kontraktowego.

Zasadniczym warunkiem zapowiedzi wstępnej **„2 lew w kolorze"** jest posiadanie **przynajmniej 4 P. L.** Jeżeli się zważy, że przeciętna ilość wszystkich pewnych lew w całej rozdanej talji wynosi 6 sztuk, musi zatem posiadanie czterech P. L. w jednej ręce przedstawiać pokaźną siłę, umożliwiającą zrealizowanie wysokiej gry.

Przykład:

	♠	♥	♦	♣		
a)	A K x x x	K x	A D x	x x x	— 4	PL.
b)	D W x x x	A K x	A K x	x x	— 4	„
c)	A W x x x	K x x	A D	A x x	— 4	„
d)	A D x x x	K D x	A x	K D x	— 4½	„
e)	A K x x x	A D x	K D x	K x x	— 5	„
f)	A K D W	A D x	K D x	K x x	— 5	„

W każdym z powyższych wypadków, zapowiedź wstępna **„2 pik" jest w zupełności uzasadniona.**

(C. d. n.).

Problem Bridżowy Nr. 7.

(Dwutygodnik Bridge Nr. 16).

B: ♠ — ♥ 10 6 ♦ A K 8 7 5 ♣ K W 9 8 6 3

X: ♠ A D 8 7 ♥ D 8 3 ♦ D W 2 ♣ 10 5 2

Y: ♠ 10 6 4 3 2 ♥ 7 5 4 2 ♦ 9 4 ♣ D 4

A: ♠ K W 9 5 ♥ A K W 9 ♦ 10 6 3 ♣ A 7

Stan zapisów: **A B — Mo, X Y — Mo.**

A rozdawał karty.

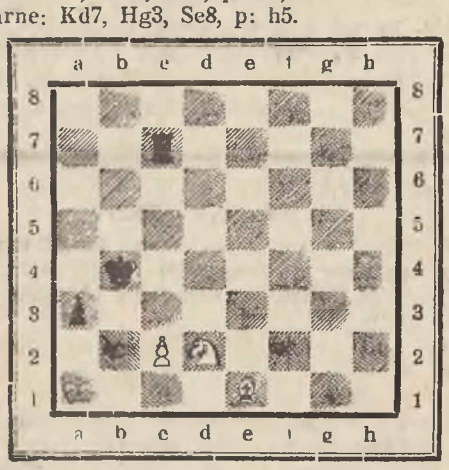
Należy podać prawidłowy przebieg licytacji, jaki w prawdziwej grze z danego rozkładu wyniknąć powinien.

SZACHY

pod redakcją Henryka Klinga

S. BIRNOW, MOSKWA.

Białe: Kf5, Wc4, Gd2, p: d6, f7.
Czarne: Kd7, Hg3, Se8, p: h5.



Białe zaczynają i wygrywają.

Poniżej przytaczamy partję z turnieju w Mor. Ostrawie z r. 1923 doskonale ilustrującą huraganowy styl wielkiego mistrza.

Walter. Dr. E. Lasker.

1. d2 — d4 d7 — d5, 2. e2 — e3 Sg8 — f6, 3. Gf1 — d3 Gc8 — g4, 4. Sg1 — f3 e7 — e6, 5. c2 — c4 Sb8 — d7, 6. Hd1 — b3

Lepiej było wprzód Sbd2.

6... Gg4 × f3, 7. g2 × f3 c7 — c5!

Świetnie zagrane!

8. c4 × d5 e6 × d5, 9. Hb3 × b7? c5 × d4, 10. e3 × d4 Gf8 — d6, 11 Sb1 — c3 0 — 0, 12. Sc3 × d5 Hd8 — a3+, 13. Sd5 — c3 Ha5 — h5,

Białe mają wprawdzie dwa piony więcej, lecz pozycja ich wystawiona jest na atak nie do odparcia.

14. Gd3 — e2 Wa8 — b8, 15. Hb7 — a6 Wb8 — b6, 16. Ha6 — d3 Wf8 — e8, 17. Sc3 — e4 Sf6 — d5, 18. Se4 × d6 Wb6 × d6, 19. 0 — 0 Wd6 — e6, 20. Wf1 — e1

Oczywiście nie 20. Gd1 z powodu 20... Wg6+ 21. Kh1, Hh3 22. Wg1 W × g1+ poczem We1+

20... Hh5 — h3, 21. Kg1 — h1 We6 × e2!

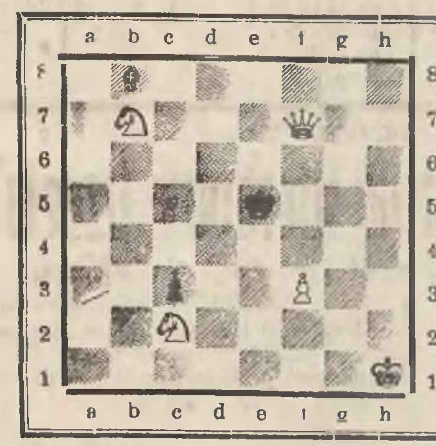
Białe poddały się.

—o—

A. GOLDSTEIN, WARSZAWA.

I. nagr. Dzień Polski 1930.

Białe: Kh1, Hf7, Sb7 i c2, p: f3.
Czarne: Ke5, Gb8, p: c3.



Mat w trzech posunięciach.

KRONIKA SZACHOWA.

AMSTERDAM. Prasa tutejsza podaje alarmującą wiadomość, jakoby w styczniu 1933 r. miał się odbyć turniej 4-kołowy z udziałem sześciu mistrzów, tj. Aljechina, Capablanci, Bogoljubowa, Niemcowicza, Euwego i Flohra, na wzór turnieju nowojorskiego z 1927 r. Wiadomość należy traktować z dużemi zastrzeżeniami.

ŁÓDŹ. Toczą się pertraktacje w sprawie urządzenia meczu z 8-miu partji pomiędzy mistrzem Warszawy P. Frydmanem a mistrzem Łodzi I. Appelem. Interesujący ten mecz ma się odbyć w drugiej połowie bm.

Człowiek, który omal nie wyłudził 36.000 dolarów

„Živnostenska Banca" w Pradze otrzymała przed kilku dniami opieczętowany list z Nowego Jorku, w którym National City Bank poleca wypłacić obywatelowi czeskiemu Ludwikowi Kretschmerowi zamieszkałemu w Sternberg 36.000 dolarów. List robił wrażenie autentycznego dokumentu, podpisanego przez dyrektora banku amerykańskiego, ale bank czeski miał poważne wątpliwości, czy może tak dużą kwotę wypłacić nikomu bliżej nieznanemu człowiekowi. Zawiadomiono o tem policję, która wszczęła dochodzenie, zakończone aresztowaniem Kretschmera. Okazało się bowiem, że Kretschmer wystarał się o blankiet banku amerykańskiego i wysłał ten list, zaopatrzony w podpis dyrektora banku do swego przyjaciela w Nowym Jorku z prośbą, by tenże ze swej strony natychmiast wysłał go do Pragi. Narazie Kretschmer 36.000 dolarów nie wyłudził, a zamiast tego odsiedzieć będzie musiał dłuższą karę więzienną.

Stróż nocny zabił 12-letniego chłopca

(rg) Przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 28-letniemu Władysławowi Lisowi, robotnikowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Oskarżony Lis, będąc stróżem nocnym pilnował ogrodu prof. dr. W. Łepkowskiego w Bronowicach pod Krakowem. W nocy z 20 na 21 lipca br zauważył on trzech młodych chłopców, kto[ř]zy za kradli się do ogrodu i wdrapawszy się na drzewo, poczęli zrywać owoce.

Widząc nadchodzącego dozorcę, chłopcy zeskoczyli z drzewa i poczęli uciekać. Dwóch zdołało zbiec, trzeci jednak 12-letni Andrzej Stachnik został przez niego schwytany. Chcąc chłopca ukarać, Lis uderzył go kilkakrotnie, m. in. również w głowę, co spowodowało krwotok międzyoponowy i stłuczenie mózgu. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie w niedługo później zmarł.

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu kilku świadków zajścia oraz przemówieniach stron, trybunał zasądził Lisa na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu równocześnie wykonanie kary na przeciąg 4 lat.

Trybunałowi przewodniczył so. Ostręga, wotowali so. Stuhr i so. Karpiński. Oskarżał prokurator dr. Lewicki, bronił adw. dr. Bardel.

KRONIKA

Wschód słońca	LISTOPAD 4 PIĄTEK 5 Cheszwan 5693	Zachód słońca
6 m. 18		16 m. 57

Kto wygrał dolarówkę?

Poniżej podajemy — w uzupełnieniu wczorajszej wiadomości — pełne ciągnienie 4-procentowej pożyczki dolarowej, serji III-ej z dnia 2 bm.

Premje padły na numery następujące:

12.000 dolarów na Nr. 1083514.

Po 3.000 dolarów na N-ry 723630, 585824.

Po 1.000 dolarów na N-ry: 195515, 389943. 1046546, 510703, 795149, 1385899, 733094.

Po 500 dolarów na N-ry: 1091087, 790965, 1044466, 389104, 1316879. 168304, 1029121, 615343 1406029, 1418662.

Po 100 dolarów na N-ry: 412517, 236898, 385450 5236338, 254059, 898574. 1115157. 221159. 1121734 4016974, 1379449, 632150, 1196413. 190111 373033 98938, 34680. 929155, 998897. 1463450 536711, 859327, 312316, 560561, 180040. 585233 361513, 854165, 9730, 1245284, 123331, 1157799 472270. 1476056, 449037, 126443. 37460. 1363488 105593. 1070357, 829352, 1440048, 611666. 126402. 1016556 230402, 375131, 297938, 194984, 10841. 1174332. 140315, 751059. 735154. 1295244, 1281557. 458507. 482327. 1330501, 241491, 1306344. 1441195. 1383131. 931957. 1492842. 986415, 815343. 1251427 1447713, 304584, 201771. 1336597. 173248. 740337 1483677.

Losowanie pożyczki m. Krakowa

— **LOSOWANIE XV 4 PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA Z R. 1925** odbyło się wczoraj o godz. 10-tej rano, w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Ignacego Landaua. w obecności radcy miejskiego dr Jana Kuhna, dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej Jana Krzyżanowskiego, pod kontrolą notarjusza dr Stanisława Steina.

Według planu umorzenia wylosowano: Serji A1 sztuk 24 po zł. 10.— Nr. 71, 400, 523. 636, 725, 815, 825, 1279, 1409, 1564, 1714, 1736, 1761, 1879, 1952, 2013, 2141, 2244, 2273, 2300, 2339, 2382. 2651, 2672.

Serji A sztuk 16 po zł. 40.— Nr. 235, 310, 456, 509, 629, 695, 904. 1080. 1272, 1372, 1386, 1650. 1682, 1695. 1725, 1789.

Serji B1 sztuk 14 po zł. 60.— Nr. 58, 86, 96, 411. 663, 723. 820. 1040, 1109, 1118, 162, 1303, 1472, 1523.

Serji C1 sztuk 14 po zł. 120.— Nr. 68, 84, 150, 165, 378, 388, 443. 444, 796, 811, 858. 1058, 1110. 1243.

Serji B sztuk 7 po zł. 210.— Nr. 122. 164. 514, 655, 736. 833. 865.

Serji D1 sztuk 5 po zł. 310.— Nr. 100, 197, 227. 489, 513.

Serji C sztuk 13 po zł. 420.— Nr. 115, 117. 198. 503. 593, 606, 676. 768, 919. 953. 1251. 1317, 1356.

Serji E1 sztuk 4 po zł. 620.— Nr. 69, 105, 109, 433.

Serji D sztuk 3 po zł. 1.050.— Nr. 12, 19, 244. Serji F sztuk 3 po zł. 2.100.— Nr. 27, 117, 142.

Udaremnione włamanie

Posterunkowy policji patrolujący na ul. Karmelickiej, usłyszał nocy onegdajszej podejrzane szmery, pochodzące ze sklepu firmy Danek w domu pod l. 5. Z wnętrza sklepu słychać było szmery i stuki, co nasuwało podejrzenie, iż zakradli się tam niepożądani goście.

Policjant zadzwonił do stróża, który otworzył bramę i obaj wspólnie zaczęli szukać przyczyn tajemniczych szmerów.

Jak się okazało, włamywacz usiłował dostać się do wnętrza i w tym celu wywiercił świdrem dwie dziury w drzwiach prowadzących z sieni do sklepu. Po dłuższych poszukiwaniach udało się odnaleźć sprawcę, ukrytego w piwnicy. Jest to niejaki Franciszek Tekiely, bez zajęcia. Znaleziono u niego świder, bory i tp narzędzia do włamania.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKAD 1932/3 ZWIĄZKU ŻYD. MŁODZ. AKAD. „HASZACHAR- PRZEDŚWIT“ W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyła się przy licznym udziale Senjorów, gości i członków w reprezentacyjnej sali Żyd. Domu Akad. Uroczysta Inauguracja zapoczątkowująca 36 rok pracy Związku Żyd. Młodz. Akad. Haszachar- Przedświt. Uroczyste zebranie zagaił kol. mgr. R. Wolf, wskazując na olbrzymią odpowiedzialność ruchu sjońskiego w chwili obecnej. Młodzież powinna zdać sobie sprawę z powagi sytuacji i jaknajintesywniejszą pracą na szym froncie zbliżyć się do realizacji haseł, głoszonych przez sjonizm. Następnie wygłosił uroczyste przemówienie senjor Związku, dr. **Dawid Bulwa**, którego głębokie wywody ujęte we wspaniałą formę, przyjęte zostały przez zebranych z wielkim entuzjazmem. Referent uzasadnił sjonizm, który zawsze nurtował w Narodzie żydowskim, chociażby w formie utajonej i podświadomej, wskazał na trudne warunki, wśród jakich formowała się nasza idea pod względem organizacyjnym w Małopolsce, na walki, które z przeciwnikami staczać musiano. Kończąc swoje przemówienie, nawoływał mówca zebraną młodzież do spełnienia jej najważniejszej misji, tj. do uświadomienia ludu żydowskiego w duchu naszej idei. Uroczyste zebranie, inaugurujące 36 rok działalności Zw. Żyd. Młodz. Akad. Haszachar- Przedświt, zakończyło się odśpiewaniem Hatikwy.

— **NABOŻEŃSTWO W „WYSOKIEJ“ SYNAGODZE** Józefa 38, odprawi w piątek 4-go i w sobotę 5-go bm. prof. B. Sperber z chórem. Dochód przeznaczony na odzież dla ubogich dzieci szkoły „Cheder Iwri“.

— **OTWARCIE SZKOŁY HOTELARSKIEJ W KRAKOWIE.** Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia Szkoły Hotelarskiej w Krakowie przy licznym udziale przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Uroczystość otworzył prezes Tow. Szkoły Hotelarskiej p. Kwiatkowski, wiceprezes Izby przemysłowo- handlowej, który zwrócił uwagę na doniosłość problemu turystycznego i jego znaczenie dla życia gospodarczego. Przewodniczący powołał do prezydjum p. Kozieradzkiego, prezesa Naczelnej Organizacji Hotelarstwa Polskiego w Warszawie i p. Rittermanna, prezesa gremjum właśc. hoteli i pensjonatów w Krakowie poczem radca Sianożęcki, przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu wyraził uznanie czynników rządowych dla inicjatywy i wielkiego wysiłku twórczego Izby Krakowskiej i Tow. Szkoły Hotelarskiej i scharakteryzował prace rządu około podniesienia turystyki w Polsce. Następnie przemawiał p. nacz. Hampel, poczem p. nacz. Misky w dłuższem przemówieniu uzasadniał znaczenie szkolnictwa zawodowego dla życia gospodarczego. Obszerny referat pt. „O nowe drogi w przemyśle turystyczno- uzdrowiskowo- hotelarskim w Polsce“ wygłosił dyrektor Izby Krakowskiej inż. Mianowski. Po referacie wygłosił programowe przemówienie dyrektor Szkoły Hotelarskiej dr. Krzetuski, poczem wicedyr. dr. Radzyński odczytał szereg depesz, jakie z okazji uroczystości nadeszły. Dziś, tj w piątek nastąpi formalne przejęcie zakładu przez Dyrekcję z rąk Towarzystwa Szkoły, poczem zostaną podjęte wykłady. Szkoła mieści się w budynku Miejskiego Domu Wycieczkowego, przy al. 3 Maja.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** W środę 9 bm. punk. o godz. 8 wieczorem w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z oddziałów zakaźnego, chirurgicznego i neurologiczno- psychjatrycznego Szpit. Św. Łazarza: a) Operowany guz przysadki (doc. Artwiński, prof. Glatzel); b) Operowany góz móżdżku (prof. Glatzel, kol. Gradziński); c) Polyneuritis po zatruciu arszenikiem (kol. Kirschner); d) Polyneuritis w przebiegu tężca (kol. Gradziński). 2) Demonstracje z oddziału chorób kobiecych Szpit. św. Łazarza (ordynator doc. Szymanowicz): Przypadki torbieli jamy brzusznej, leyomyoma wargi sromowej (kol. Schwarz, kol. Bobrzyński). 3) Kol. E. Szczeklik: „O badaniu czynności wątroby zapomocą oznaczania przemiany azotowej“.

— **CZY DR. WĄTOR OTRZYMA EMERYTURĘ?** W związku z przeniesieniem sędziego dr. Wątora w stan spoczynku, dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym zwrócił się dr. Wątor do władz sądowych o przyznanie mu emerytury. Co się tyczy skargi dr. Wątora przeciw „Dziennikowi Ludowemu“ o zniesławienie, należy się spodziewać rozprawy jeszcze w ciągu listopada wzgl. z początkiem grudnia.

— **ROZWÓJ SZKOŁY DLA GŁUCHONIEMYCH W KRAKOWIE.** Szkoła dla głuchoniemych otwarta w r. 1925 przy szkole powszechnej przy ul. Rajskiej w Krakowie początkowo dla 14 uczniów i uczenic, z roku na rok rozszerzała swą działalność i powoli zyskiwała uznanie wśród rodziców nieszczęśliwej młodzieży tak, że w roku szkolnym 1931/32 liczyła 55 uczniów w 6 oddziałach. Dodatnie wyniki tej specjalnej szkoły skłoniły Inspektora szkolnego dra Cichockiego do utworzenia z niej samoistnej szkoły powszechnej Nr. 58 w budynku szkolnym przy pl. Wolnica 1. Również z inicjatywy Inspektora dra Cichockiego założono przy szkole internat dla tych nieszczęśliwych istot z poza Krakowa. Onegdaj odbyła się komisja we wspomnianym internacie pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego, która stwierdziła nader schludne utrzymanie tego tak bardzo pożytecznego zakładu. Internat mieści sypialnię dla 20 członków i drugą dla 4-ch dziewcząt pozatem wspólną jadalnię i obszerny korytarz na rekreacje. Szkoła ma 6 oddziałów dla 62 uczniów. Niezależnie od tej szkoły istnieje w Krakowie druga specjalna szkoła powszechna przy ul. Rajskiej dla niedorozwiniętych.

— **TEORETYCZNE KURSA PILOTAŻU W AEROKLUBIE KRAKOWSKIM.** Aeroklub Krakowski organizuje w połowie listopada br. Kurs Teoretyczny dla kandydatów chcących się szkolić w pilotażu na wiosnę roku przyszłego. Na kurs mogą uczęszczać osoby w wieku przedpoborowym mające ukończony 1-szy stopień P. W. jak również osoby bez różnicy płci i wieku, które mają zamiar zająć się czynnie sportem lotniczym. Wpisowe wynosi zł 20. Wpisy przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Aeroklubu Krakowskiego, Rynek Gł. 6. II. p. w godzinach od 18—19.30.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie zawiadamia, że nauka na kursie trykotarstwa maszynowego rozpocznie się

dzisiaj o godz. 5 pop. w gmachu Muzeum Przem. ul. Smoleńsk 9, II p. Przyjmuje się zgłoszenia na kursy: bieliźniarski, modniarstwa, galanterji skór niczej oraz na bezpłatny kurs przeznaczony specjalnie dla bezrobotnych. Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9.

— **ACH, DJABLIK, DJABLIK!...** W zamieszczo nej wczoraj „Rozmowie z Einsteinem“ zmienił djablik drukarski w djalogu Viereecka z Einsteinem słowo „pańską rzeźbę“ na „polską rzeźbę“, przez co niezrozumiałym stał się sens odnośnego ustępu. Chodzi o to, że na frontonie jednego z kościołów chrześcijańskich w Ameryce wśród rzeźb przedstawiających reprezentantów ludzkości znaj duje się i podobizna Einsteina. — Na stronie 1-ej w telefonogramie z Warszawy o dymisji min. Zaleskiego była naturalnie mowa o pakcie nieagresji z Rosją a nie z Rumunją. Lapsus w telegramie na str. 2-ej, dotyczący dotychczasowego urzędu wiceministra Nakoniecznikoff- Klukowskiego (w min. spraw **wewnętrznych**, a nie przemysłu i handlu) był winą już nie naszego djablika, lecz PAT-nej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 11. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 96.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do pracy. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Ruch słaby. Do notowania doszło jedynie z papierów pro centowych 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie ustalonym nieco słabiej przy większych obrotach.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem po kursie 11.10 mocniej w większych pozycjach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.40—29.60. Frank szwaj carski 171.75—172.25. Marka niemiecka 211.75—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 84.50 85.50, 85.25. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 96.50, 5-proc. kolejowa 32, 6-proc. dolarowa 56.50, 4-proc. dolarowa 49.60, 49.50, 7-proc. stabilizacyjna 55.50, 56.25, 54.88, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32, Londyn 29.35, 29.38, 29.52, 29.32, Nowy Jork 8.913, 8.933, 8.893, telegr. 8.917, 8.937, 8.897, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77, Włochy 45.70, 45.92, 45.48, Berlin pryw. 211.70. Tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 11. 1932. Ceny orjentacyjne: żyto 14.65—14.85, pszenica 22.75—23.75, owies 14—14.25, mąka żytnia 65-proc. 23—42, pszenna 65-proc. 36—38. Ogólne usposobienie: spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.70—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.35—23.55, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03, Praga 21.01—21.13, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.75—137.55, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.18—23.42, Francuskie 27.75—27.95, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.18—79.75, Rumuńskie 3.98—4.02, Szwajcarskie 136.75—137.75, Czechosłowackie 20.99—21.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 11 PAT. Paryż 20.37 i pół, Londyn 17.13, Nowy Jork 5.18 i jedna czw., Belgja 72.20, Włochy 26.56, Berlin 123.10, Praga 15.38, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 11 Dillonowska 61.25—61.50 (zwyżka o dol. 1.50). Stabilizacyjna 54—54.125 (zwyżka o dol. 0.625). Dolarowa 56 (utrzymana). Warszawska 40.75—40.25 (zwyżka o dol. 1.125). Śląska 42—42.375 (zwyżka o dol. 0.625). Tendencja bardzo mocna. Wszystkie pożyczki polskie zwyżkowały.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 77 i pół (zwyżka o pół funta).
w Paryżu Fr. fr. 1610 (zwyżka o Fr. 5).

Z pierwszego posiedzenia Sejmu

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

ciwko nim stałą policję, rozpoczęły się aresztowania i strzelanie do tłumu. W województwie krakowskiem aresztowano ludzi nie za to, że namawiali do strajku, lecz za to, że podejrzywano ich, że będą namawiali.

Min. Pieracki: Właśnie dlatego agitatorów przytrzymano, aby chłopi nie byli zabijani.

P. Róg: Strajk nie był wymierzony przeciwko ludności miast, lecz był protestem przeciwko kartelom, nadmiernym opłatom. W powiecie krasnostawskim wojewoda stwierdziwszy, że place targowe są zupełnie puste, nakazał Żydom przyprowadzić wszystkie kozy i krowy do przeglądu, kazał zrobić z tego fotografję i prawdopodobnie p. minister otrzyma tę fotografję na znak, że strajk się nie udał. W Polsce jest przeszło 5,000 morderców i 3.000 bandytów. nie wykryto dotąd 400,000 kradzieży.

Min. Pieracki: To mylna statystyka.

Posł Róg: Policja zamiast walczyć z bandytyzmem pilnuje zgromadzeń. Mówca pokazuje fotografje pobitych chłopów i mówi w dalszym ciągu: Gdy policja wespół z egzekutorami wjeżdża do wsi dzieci wołają: chować się, bo sanacja jedzie. Cenzura znęca się szczególnie nad pismami ludowemi, konfiskuje nawet takie rzeczy, jak votum separatum sędzie go Leszczyńskiego. Rządy obecne dały masom jedno dobrodziejstwo: potanienie wódki. Na jeden z wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego nie zapisał się ani jeden chłop. Minister, który tego dokonał, zasługuje na osobną kartę w ruchu ludowym. Przedłożony preliminarz budżetowy jest jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym i na taki budżet głosować nie będziemy. (Oklaski).

Poseł Niedziałkowski (PPS) stwierdza, że stan bezrobocia w Polsce jest wyższy, niż się przypuszcza i wynosi wraz z rodzinami około 3 miljony osób. Od kwietnia została wprowadzona w Polsce instytucja sądów doraźnych. Niejednokrotnie stają przed temi sądami chłopcy 17- i 18-letni. Sądy doraźne istnieją już od kilku miesięcy, czy wpłynęły one na zmniejszenie przestępczości? Protestujemy z tej trybuny przeciwko sądownictwu doraźnemu. Odpowiedzialny za to jest min. Michałowski. Wprawdzie prawo łaski, o ile dotyczy sumienia Prezydenta nie podlega ocenie. Ale pan minister sprawiedliwości konstytucyjnie i parlamentarnie odpowiedzialny jest za wykonywanie lub niewykonywanie prawa łaski przez p. Prezydenta. O tragicznych wypadkach na Polesiu wiemy tylko z komunikatu „Iskry“. Po odejściu min. Zaleskiego i przyjściu min. Becka niewątpliwie zwiększy się interwencja czynnika nieobliczalnego w polityce zagranicznej i to nie wpłynie dobrze na zbliżenie opinji francuskiej. Im szybciej nastąpi likwidacja tego systemu, tem lepiej dla państwa. Mówca m. in. krytykuje również motywy w procesie brzeskim.

Popołudniu przemawiali posłowie **Lewicki** (Kl. ukr.), **Bittner** (Ch. D.), **Chądzyński** (NPR) i **dr. Thon.** (Przemówienie prezesa Koła Żydowskiego podajemy na str. 2-giej, wraz z dokończeniem sprawozdania z czwartkowego posiedzenia Sejmu).

Odrzucenie pomysłów inflacyjnych

(Dokończenie ekspose min. Zawadzkiego ze str. 3).

Z tego też względu **Rząd przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pomysłom szukania środków zaradczych na trudności, z któremi walczymy, w zmianie podstaw naszego obiegu pieniężnego. Pomysły inflacyjne, lub dewaluacyjne, o ile nie są poprostu rezygnacją z czynnego stanowiska, wychodzą z tego właśnie błędnego założenia, że można za pomocą manipulowania pieniądzem stworzyć sobie sztucznie dobrą konjunkturę.** Jest to złudzeniem: pozorne korzyści, które przemijająco mogłyby wyniknąć dla pewnych warstw, byłyby okupione znacznie większemi stratami; to też **wejście na tą drogę, w formie takiej, czy innej, jawnej, czy ukrytej, uważamy za niedopuszczalne. Pieniądz, dla którego utrzymania zrobiliśmy poważne wysiłki i ponieśliśmy znaczne ofiary, musi pozostać zdrowym.** Uważamy natomiast, że te same korzyści, które pozornie obiecuje inflacja, to jest realne powiększenie środków płatniczych w stosunku do obrotów i odciążenia dłużników, można uzyskać na innej drodze, trudniejszej wprawdzie i dłuższej, ale pewnej i niezawierającej żadnych niebezpieczeństw, a mianowicie przez **wyrównanie cen, połączone z obniżeniem części ich, przy jednoczesnem obniżeniu stopy procentowej.**

Słowa uznania dla banków

Korzystam ze sposobności, aby stwierdzić, że główne elementy naszej struktury finansowej mamy nienaruszone. W pierwszym rzędzie mam tu na myśli Bank Polski, dalej PKO, banki państwowe i główne banki prywatne. Dziś, w czwartym roku kryzysu światowego mogę z radością i dumą twierdzić, że jedna z podstaw naszego życia gospodarczego, **nasza instytucja emisyjna trwa nienaruszona.** Przez cały ten okres potrafiła ona skutecznie jednoczyć dwa kierunki, często na pozór rozbieżne w działalności każdej instytucji emisyjnej, a mianowicie: postulaty polityki kredytowej z postulatami stałej wartości kursowej naszej waluty w stosunku do walut zagranicznych.

Po omówieniu działalności P.K.O. i banków państwowych minister podkreśla jako **znamienny fakt dla polskiej bankowości prywatnej, że w żadnej fazie okresu, który przeżywamy, problem jej nie stał się ostrym problemem, któryby zmusił Rząd na wzór znanych nam wszystkim wypadków zagranicy, do wkroczenia w tę dziedzinę.** Ten dodatni wynik przypisać należy dwom czynnikom. Pierwszym z nich, jak się okazało, w krytycznych momentach była płynność aktywów naszych banków, drugim — zawsze zapewniona pomoc naszej instytucji emisyjnej.

Co będzie z deficytem?

Kończąc stwierdza minister, że **musimy się liczyć z pewnym, mniejszym lub większym deficytem. O ile deficy ten będzie niewysoki da się on pokryć z rezerw skarbowych, które, bądź co bądź, są dosyć znaczne.** Na rachunku sum obrotowych Ministerstwa Skarbu czyste aktywa skarbu Państwa, tj. po odliczeniu wszystkich pozycyj ustawowo, albo umownie związanych, wynoszą ponad 236 milj. złotych. Składają się one w znacznej części z papierów wartościowych, nie są więc płynne w tym sensie, abyśmy mogli w każdej chwili dowolną ich część zrealizować, jednak stopniowo upłynniają się. Gdyby jednak deficyt przyszłoroczny miał przybrać większe rozmiary, wówczas przedstawiałyby się dla nas dwie ewentualności, odpowiadające dwom możliwościom ogólno-gospodarczej sytuacji: wrazie, gdyby sytuacja ta nie doznała polepszenia, a deficyt przekraczał wysokość rozporządzalnych rezerw, musielibyśmy się uciec do dalszych, może bardzo uciążliwych, ale koniecznych oszczędności, które wymagałyby zapewne pewnych ustawowych zmian, zwłaszcza w dziedzinie organizacji naszego aparatu administracyjnego. Albo też nastąpi możliwa stabilizacja i poprawa konjunktury wraz z pewnem okrzepnięciem rynku finansowego, w takim razie byłoby możliwem i dopuszczalnem uciec się do operacji kredytowej, której formy nie precyzuję tymczasem, bo zależna by była, oczywiście od sytuacji rynkowej. Zaznaczam, że o takiej operacji można będzie mówić **jedynie w razie istotnej poprawy sytuacji, bo tylko w takim razie uważałbym ją za uprawnioną.**

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 11. Cynk dost. natychm. 15 1/16, termin. 15 3/8, cyna natychm. 152 1/4—152 3/8, termin 153—153 1/4, Banka 160 3/4, Straits 158 1/4, **ołów** natychm. 11 3/4, termin. 12 1/16, miedź natychm. 30 1/4—30 5/16, termin. 30 3/8—30 7/16, **Elektrolit** 34 3/4—35 1/4.

Komendant „Niobe“ przed sądem

Berlin, 3. 11. (Sch) W Kilonji rozpoczął się dziś przed sądem wojskowym proces przeciw komendantowi żaglowego statku szkolnego niemieckiej marynarki wojennej „Niobe“ Ruhfussowi. Proces zmierza do wyjaśnienia przyczyn zatonięcia tego statku, oraz ustalenia, czy komendant nie ponosi winy za katastrofę, której ofiarą padło przeszło 60 młodych marynarzy.

Sąd wojenny uwolnił od winy i kary komendanta „Niobe“

Prasa zagraniczna o nominacji ministra Becka

Paryż, 3. 11. (B) Zmiana na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych przyjęta została przez prasę francuską z pewną rezerwą, odnoszącą się specjalnie do nominacji pułkownika Becka. Naogół stwierdza jednak prasa, że zmiana ta nie wpłynie na zmianę dotychczasowego kursu w polityce zagranicznej. Zapatrywanie to wyraża dziennik zbliżony do Herriota, „Ere Nouvelle“, który stwierdza, że tak minister Zaleski, jak pułk. Beck są osobami zaufanymi marszałka Piłsudskiego, a zatem kierunek polityczny pozostanie ten sam. „Echo de Paris“ wyraża co do osoby pułk. Becka pewne zastrzeżenia, stojące w związku z odwołaniem z Polski francuskiej misji wojskowej. Dalej zauważa dziennik, że w chwili, gdy minister Zaleski ustępuje z areny politycznej, ożywiła się polemika między Warszawą a Bukaresztem. Sądzi dalej, że ten zbieg nie jest może przypadkowy, a wreszcie wyraża obawy, aby zmiana nie przyczyniła się do dalszego naprężenia stosunków polsko-francuskich. Socjalistyczny „Populaire“ sądzi, że nominacja pułk. Becka dowodzi, iż polska polityka zagraniczna wchodzi w okres aktywności, mogącej doprowadzić do powikłań(?) na wschodzie(?)

Londyn, 3. 11. (B) Korespondent paryski „Morning Post“ sądzi, że główną przyczyną ustąpienia ministra Zaleskiego jest nieporozumienie na tle ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Minister Zaleski miał bowiem domagać się, aby pakt polsko-sowiecki został ratyfikowany dopiero po zakończeniu rokowań rumuńsko-sowieckich, rząd **polski natomiast postanowił ratyfikować pakt polsko-sowiecki bez oglądania się na wynik pertraktacyj rumuńsko-sowieckich.**

Wiedeń. 3. 11. Organ wielkoniemiecki „W. N. Nachrichten“ sądzi, że nominacja płk. Becka oznacza jawne zadokumentowanie wobec Paryża samodzielności zagranicznej polityki Polski w pewnych sprawach. Dziennik zaznacza, że należy liczyć się ze zmianą metod polskiej polityki w najbliższym czasie. W każdym razie jest rzeczą znamienną, że ministrem spraw zagranicznych został mianowany długoletni współpracownik marszałka Piłsudskiego, osobistość z kół wojskowych. Jest to tembardziej uderzające, że powołanie płk. Becka nastąpiło w chwili, kiedy zarzuca się Niemcom zamiary zbrojenia się w związku z ich żądaniami co do równouprawnienia w zbrojeniach.



Minister spraw zagranicznych Józef Beck

Warszawa. 3. 11. PAT. Nowomianowany minister spraw zagranicznych złożył dziś w godzinach południowych przysięgę na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 3. 11. (Sin) Min. Beck w wywiadzie prasowym podkreślił **ciągłość dotychczasowej linji w polityce zagranicznej. Polityka nie będzie podlegać żadnym fluktuacjom, wynikającym z zagadnień polityki wewnętrznej, lub chwilowych nastrojów.** Min. Beck podkreślił również zasługi min. Zaleskiego.

Premjer Braun odwołuje się do Hindenburga

Berlin. 3. 11. (Sch) W Berlinie wybuchł dziś rano strajk personelu towarzystwa komunikacyjnego, wskutek czego ustała wszelka komunikacja tramwajowa, autobusowa i na kolei podziemnej. Strajk wybuchł na znak protestu przeciw zamierzonej obniżce płac i został proklamowany przez komunistów i narodowych socjalistów. Solidarność strajkujących jest tak wielka, że **żaden wóz nie wyjechał na miasto.** W kilku miejscach, gdy chętni do pracy robotnicy usiłowali uruchomić poszczególne wozy, doszło do poważnych starć, wskutek czego wozy, które wyjechały z remiz, musiały natychmiast zawrócić. Kilka wozów tramwajowych zostało zniszczonych. Próbowano również uruchomić część środków komunikacyjnych pod osłoną policji, co się jednak nie powiodło, ponieważ wskutek silnej blokady wszystkich stacyj przez strajkujących, siły policyjne okazały się za słabe. Komunikacja w mieście utrzymywana jest jedynie za pośrednictwem dorożek samochodowych, co jest niewystarczające i nie dla wszystkich dostępne. Z tej też przyczyny ulice miasta są przepełnione mieszkańcami, spieszącemi pieszo w różnych kierunkach.

Wznowienie obrad rozbrojeniowych w Genewie

Genewa. 11. 3. (K) Biuro konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś popołudniu pod przewodnictwem Hendersona, celem podjęcia prac nad realizacją uchwały komisji głównej konferencji rozbrojeniowej z dnia 23 lipca br. Prezydent Henderson złożył sprawozdanie z obecnego stanu prac konferencji i przedłożył szereg referatów, opracowanych przez poszczególne komisje.

Genewa. 3. 11. (Sch) Przy końcu dzisiejszego posiedzenia biura prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson oświadczył, że **jutrzejsze posiedzenie przedpołudniowe biura poświęcone będzie wyłącznie planowi francuskiemu w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia, który wyjaśniony zostanie biuru przez francuskiego ministra wojny Paul Boncoura.** Dyskusja nad planem rozpocznie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Strajk komunikacyjny w Berlinie

Berlin. 3. 11. (Sch) Premjer pruski Braun przyjął dziś przedstawicieli prasy i udzielił im informacji **z przebiegu dotychczasowych pertraktacyj między rządem pruskim a komisarzem Rzeszy w sprawie powrotu członków rządu pruskiego do władzy.** Oświadczył on, że **wszystkie dotychczasowe wysiłki, zmierzające do osiągnięcia porozumienia pozostały bez skutku.** Wobec wyczerpania wszelkich środków, **Braun postanowił zwrócić się jutro ponownie do prezydenta Hindenburga, któremu przedstawi rozwój wypadków od czasu ostatniej audjencji u niego.** Zwróci mu uwagę, że rząd Rzeszy nie przestrzega postanowień wyroku trybunału Rzeszy, lecz różnemi drobnemi szykanami utrudnia rządowi pruskiemu spełnianie obowiązków. Zaznaczy również, że **prezydent, jako powołany do czuwania nad lojalnem wykonaniem wyroku, powinien zwrócić kanclerzowi uwagę na obowiązek przywrócenia do władzy dawnego rządu pruskiego.** Podkreśli wreszcie, że uczynił wszystko możliwe, aby doprowadzić do porozumienia i dlatego **byłoby mu bardzo przykro, gdyby się musiał jeszcze raz odwołać do trybunału Rzeszy.**

Skazanie rosyjskich fałszerzy w Berlinie

Berlin. 3. 11. (Sch) W procesie przeciw emigrantom rosyjskim, oskarżonym o fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych banknotów dolarowych i funtowych zapadł dziś wyrok, mocą którego Mańcow skazany został **na trzy lata**, artysta-malarz Masołedow **na dwa lata 6 miesięcy** więzienia, zaś kupiec Landau na rok, a kupiec Uralsk-Udmcew **na 9 miesięcy aresztu.**

„Szwejk“ w Bagateli

Można ująć „Szwejka“ jako satyrę płomienną i żarliwą. Uczynił to Piscator, wystawiając Szwejka z Pallenbergiem. Można też ująć ten epos piechura jako zabawną i arcyludzką komedję. Takiego Szwejka dał nam wielki aktor polski Jaracz.

Pan Czarnowski chciał nam wskazać jeszcze trzecią możliwość a mianowicie „Szwejk“ w szacie farsy. Mam wrażenie, że ta trzecia możliwość jest zupełnie niemożliwa, nie do pomyślenia i nie do przeprowadzenia. Publiczność doskonale się wprawdzie bawiła, czemu się w ostateczności dziwić nie można, wszak. p. Czarnowski jest artystą rzetelnym, który potrafi rolę utrzymać aż do końca w ryzach, suwerennie nad nią panując.

Ale czy nie jest to linja najmniejszego oporu? Śmiech publiczności jest zawsze zdrowy dla kasy, ale nie zawsze dla aktora. P. Czarnowski wie to chyba lepiej odemnie...

Doskonały epizod p. Wyrwicza w roli lekarza sztabowego znany jest publiczności krakowskiej, tak, że chyba pisać o nim nie potrzeba. Reszta zespołu dobrze ze sobą zgrana. **M. K.**

—ooo—

— **ZDERZENIE TAKSÓWEK.** Na ul. Grodzkiej najechał samochód osobowy prowadzony przez Piotra Kota na taksówkę prowadzoną przez Marjana Gadacza zam. Gęsia 38 wskutek czego obie taksówki zostały lekko uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **PLON JEDNEGO DNIA.** Policja krakowska aresztowała: Kota Antoniego (lat 21) jako poszukiwanego o kradzież roweru. Kilmka Maksymiljana (lat 20) za kradzież zegarków niklowych na szkodę nieznanego właściciela. Zegarki te usiłował sprzedać na ul. Miodowej. Kędrę Ludwika (lat 31) zam. Ciemna 33, za kradzież materji wart. 150 zł z dorożki na ul. Krakowskiej na szkodę Wasserbergera zam. Piekarska 11. Talarczyka Karola (lat 20) za współudział w kradzieży chustki wart. 14 zł z wozu na ul. Estery na szkodę Rozalji Kurleto zam. w Golkowicach pow. Kraków. Goleniowskiego Tadeusza (lat 20) za kradzież z włamaniem do restauracji Bornisława Nor da przy ul. Rejtana 12, gdzie skradł wyroby tytoniowe i wódki wart. 250 zł. Bernfelda false Arnolda Hermana Hirscha (lat 49) ze Lwowa za usiłowaną kradzież kieszonkową w banku Holzera przy ul. św. Gertrudy.

— **FAŁSZYWY ALARM.** Na Wawelu powstało krótkie spięcie w aparacie służącym do alarmowania w razie pożaru. Aparat ten znajduje się w korytarzu Zarządu Wawelu. Straż po przybyciu na miejsce, stwierdz niu przyczyny alarmu i naprawie mechanizmu, wróciła do koszar.

— **STARUSZKA POD KOŁAMI DOROŻKI.** Józef Misiak, woźnica dorożki konnej, zam. w Łęgu l. 8 pow. Kraków. wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ul. Potockiego na Karolinę Waligórską (lat 78) zam. Strzelecka 8. Waligórska odniosła ogólne potłuczenie ciała i została przewieziona przez Misiaka na stację pogotowia ratunkowego, skąd po opatrzeniu udała się do domu.

STRAJK „ELEKTRYCZNY“ W BIELSKU

Bielsko. 3. 11. (K) W dniu wczorajszym wybuchł w Bielsku strajk abonentów elektrowni bielskiej. Całe miasto tonie w ciemnościach. Mieszkańcy zamiast światła elektrycznego używają gazu, nafty itp. Po mieście kursują specjalne autobusy z transparentami, wzywającemi do zaostrzenia strajku. Jak wiadomo, strajk wybuchł w związku z żądaniem obniżki zbyt wygórowanej ceny prądu. Propozycja konsumentów prądu, by spór ten powierzyć arbitrażowi rządowemu, została przez dyrekcję elektrowni odrzucona.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, o godz. 15.30: „Ułani ks. Józefa“ (przedstawienie szkolne); o godz. 20: „Nauczycielka“

Teatr Polski z Katowic w Mikołowie

Piątek: „Nauczycielka“

Nominacja członków Nacz. Rady Adwokackiej

Warszawa, 3. 11. (Sin) Dziś mianował p. Prezydent Rzplitej 20 członków Naczelnej Rady Adwokackiej. Z Krakowa mianowany został adw. dr. Miksiewicz, ze Lwowa poseł dr. Sommerstein, dr. Głuszkiewicz, i dr. Michalewski, ze Stanisławowa poseł dr. Seidler (B. B.), z Katowic adw. Wolny i Rostek, z Warszawy m. in. adw. Jan Nowodworski, Ettinger i Engelman.

—o-o-o—

Warszawa, 3. 11. (Sin) Sędzia Hermanowski, przewodniczący procesu brzeskiego został mianowany sędzią Sądu Apelacyjnego.

POSAD POSZUKUJĄ

1 ZŁ. lekcja hebrajskiego w każdym zakresie. Zgłoszenia: Statter, Kraków, Rynek 8 pod „Znany nauczyciel". 1213kr

LOKALE

OBSZERNY SKLEP i pokój 30 m. kwadr. z koncesją na wyszynk piwa i t. d. w Zatorze, Rynek L. 6 do wynajęcia. Zgłoszenia: Lipschütz, Zator Dworzec. 569g

WSPÓLNY pokój słoneczny, frontowy, z utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie żydowskiej, z użyciem fortepianu i łazienki, do wynajęcia dla akademiczki lub urzędniczki. Wiadomość: ul. Gertrudy 23, II. piętro, drzwi 3. 1211x

POSZUKUJE się 2 pokoi ewentualnie z przedpokojem, na biuro, w śródmieściu, I. piętro. Zgłoszenia pod „Biuro" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1214kr

MIESZKANIE 4 pokoje, kancelarja adwokacka — kompletnie urządzone — komfort, telefon — obok Sądu — odstąpię zaraz. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Piękne pokoje". 572g

CIEPŁEGO pokoju poszukuje rodzina. Zgłoszenia pod „Czworo" do Adm. „N. Dziennika". 534g

Jedziemy na 3 dni do Warszawy!

Swiatowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook"

organizuje wielką popularną wycieczkę do Warszawy na Święto Niepodległości od 10-go do 14-go listopada 1932 roku

Cena wycieczki Zł 73.30 — Przy przejeździe kl. II. Zł 84.90

i obejmuje: utrzymanie, wymienione w programie, pobyt w hotelu, wraz z napiwkami, wszelkie opłaty za wstępy do muzeów, pałaców i innych miejsc zwiedzeń, bilety do kin i teatrów, wymienionych w programie, opłaty za przejazd kl. III, wzgl. II., do Warszawy i z Warszawy.

1. DZIEŃ

przyjazd w godzinach rannych do stolicy — przewiezienie do hotelu — śniadanie — udział w rewji na placu Marszałka Piłsudskiego — obiad — udział w akademji w Radzie Miejskiej z okazji Święta Niepodległości — kolacja — przedstawienie w kinie.

2. DZIEŃ

Śniadanie — wycieczka na Stare Miasto — zwiedzanie Zamku Królewskiego — obiad — zwiedzanie Zachęty Szuk Pięknych — spacer po wielkich magazynach Stolicy — kolacja — przedstawienie w teatrze Narodowym.

3. DZIEŃ

Śniadanie — nabożeństwo w Katedrze — względnie w synagodze na Tłumackiem — zwiedzanie Pałacu Łazienkowskiego, Pałacu Belwederskiego, Muzeum Narodowego — obiad — zwiedzanie Instytutu Propagandy Sztuki — przedstawienie w Morskiem Oku — kolacja — w nocy wyjazd z Warszawy.

WYJAZD z Krakowa dnia 10, o godz. 23'30. — PRZYJAZD do Warszawy dnia 11, o godz. 8'18.
WYJAZD z Warszawy dnia 13. o godz. 23'50. — PRZYJAZD do Krakowa dnia 14. o godz. 8'04.

Zapisy przyjmują: Swiatowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook" Kraków, Sławkowska Nr. 12, Administracja „Nowego Dziennika" Kraków, ul. Orzeszkowej Nr. 7

WSPÓLNE mieszkanie frontowe, słoneczne, dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 popoł.: Miodowa 20, m. 9.

SZUKAM pana jako drugiego do umeblowanego pokoju. Wiadomość: Dietla 111, I. piętro, m. 7.

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7.

Najnowszy podwójny (7-8) zeszyt

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść (192 stron):

Ludwik Oberlaender: Współczesne ruchy nacjonalistyczne a antysemityzm.
Roman Brandstaetter: „Moszkopolis" J. U. Niemcewicza. — Z mitologji antysemityzmu w Polsce.
Emanuel Ringelblum: Żydzi w świetle prasy warszawskiej w wieku XVIII. Rozdz. IV—XI.
Gizela Landau: „Filozofja życia" u Simmla.
I. Berman: Franciszek Kafka.
N. Weinig: Wierzenia i zwyczaje handlu żydowskiego.
O. Tillemann: Ruch ludnościowy u Żydów.
A. J. Prowalski: Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. III.—IV.
Jakób Schall: Najdawniejsze osadnictwo żydowskie w Przemyślu.
A. Eisenstein: Prawda o lichwie żydowskiej w Polsce w XIV. wieku.
Dawid Malz: Proces Jezusa.
Nahum Goldmann: Naród żydowski w dobie kryzysu światowego.
Kurt Blumenfeld: Państwo a naród.
Edmund Stein: Philozophika Hierosolymitana.
H. Rundstein: O filozofji Majmonidesa.
A. Banmkoller: Anglja a mandat palestyński.
Chaim Löw: Opowieści arabskie.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 8. — Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, telefon 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768, Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

RÓŻNE

3.000 DOLARÓW na pierwszą hipotekę, Kraków, śródmieście, bez pośrednictwa, poszukuję. Zgłoszenia pod „Śródmieście" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

TECHNICZKA dentystyczna pracująca operatywnie w złocie i kauczuku, przyjmuje też pracę techniczną do zakładu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Techniczka". 1210kr

SPRZEDAŻ

JEDYNEM źródłem bielizny systemu Prof. Dra Jaegera, jest Fabryka bielizny i trykotaży — „PAW" Kraków, Florjańska 4. Koszule po 6.30 zamiast 12'—, kalesony 6.80 zamiast 12.50. Bielizna wełniana dla Pań bajecznie tanio, zatem korzystajcie! 1215kr

NARCIARZE, łyżwiarze! Żądajcie nowego cennika. Ceny rewelacyjnie niskie: „Stadjon", Kraków, Grodzka 26. 1170kr

PYJAMY flanelowe męskie 10.80, tylko wprost we fabryce „PAW" Kraków, Florjańska 4. 1216kr

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCYJ JĘZYKA ANGIELSKIEGO i konwersacji angielskiej udziela po powrocie do kraju dyplomowana nauczycielka angielskiego. Lekcje zbiorowe, 2—4 osób. Wymagania skromne. Listowne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dyplom angielski". 559g

LEKCYJ FRANCUSKIEGO dla początkujących i zaawansowanych udziela po kilkuletnich studjach we Francji, absolwentka romanistyki. Bardzo skromne wymagania. Listowne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Licence Grenoble" 559g

Przetargi publiczne

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg na dostawę zaprzęgów jedno i parokonnych do rozwozu pieczywa z piekarni miejskiej oraz środków opałowych z Miejskiego Składu.

Warunki dostawy otrzymać można w Wydziale VIII. Magistratu (biuro Nr. drzwi 3) w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać w zapieczętowanych kopertach oferty na dostawę w nieprzekraczalnym terminie do 8 listopada 1932 r. do godziny 12-tej w południe.

Do ofert, które obejmować mogą jedynie rozwóz pieczywa, względnie jedynie rozwóz węgla i drzewa lub też łącznie rozwóz pieczywa i środków opałowych, dołączyć należy kwit Głównej Kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości po 100 Zł. od każdego oferowanego zaprzęgu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 listopada 1932 r. o godzinie 12-tej w południe.

Jednocześnie magistrat zawiadamia, że odda rozwóz lodu do rozsprzedaży na własny rachunek za wynagrodzeniem od każdego sprzedawanego słupka lodu; reflektanci na rozwóz lodu winni zgłaszać się w godzinach urzędowych do Zarządu Rzeźni miejsk.

* * *

Urząd Wojewódzki Krakowski zwraca uwagę na ogłoszenie przetargu publicznego, umieszczonego w Nr. 20, w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim z 1 listopada 1932 r., a dotyczącego przeprowadzenia robót remontowych w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

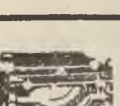
Jedyną wypożyczalnią

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKOW SEBASTJANA L. 23



MASZYNY DO PISANIA okazyjnie
Wielki wybór - wszystkie systemy. Ceny najniższe
Max Löwenstein
Telefon 162-50 Kraków, Zwierzyniecka L. 8

PRENUMERATA: w Krakowie z odbiorem w adm. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 mil/m. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik". Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana